

## Rozpoczęcie rozmów plenarnych

# Prezydent Austrii — R. Kirchschlaeger przybył z oficjalną wizytą do Polski

Na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa przybył  
wczoraj z oficjalną wizytą do Polski prezydent federalny  
Republiki Austrii Rudolf Kirchschlaeger.

Na warszawskim lotnisku gościa powitali przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

Jest to pierwsza w historii stosunków między PRL a Republiką Austrii wizyta szefa państwa austriackiego w Polsce. Jest ona ważnym wydarzeniem dla rozwoju tradycji dobrych stosunków między obu państwami, stanowiących przykład wzajemnie korzystnej współpracy krajów o różnych

systemach polityczno-społecznych, współpracy rozwijanej w interesie umacniania klimatu odprężenia międzynarodowego i pokoju.

Rozwój polsko-austriackich stosunków dwustronnych, jak i współpraca obu państw na arenie międzynarodowej — będzie głównym tematem rozmów plenarnych, które pod przewodnictwem Henryka Jabłońskiego i Rudolfa Kirchschlaegera rozpoczęły się wczoraj po południu w Warszawie.

W godzinach południowych prezydent Austrii złożył wieńiec na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Następnie Rudolf Kirchschlaeger wraz z towarzyszącymi mu osobami podejmowany był na warszawskim Ratuszu przez gospodarzy stolicy.

Po południu prezydent Austrii złożył w Belwederze wizytę przewodniczącemu Rady Państwa.

W czasie spotkania R. Kirchschlaeger wręczył Henrykowi Jabłońskiemu wielką gwiazdę honorowego odznaczenia „Za Zasługi dla Republiki Austrii” — nadanego przewodniczącemu Rady Państwa PRL na wniosek Rady Ministrów Austrii.

Przewodniczący Rady Państwa udekorował prezydenta Austrii Wielką Wstęgą Orderu Zasługi PRL, nadaną przez Radę Państwa za wkład w dzieło rozwoju przyjaznych stosunków między obu narodami.

W godzinach wieczornych odbyło się spotkanie H. Jabłońskiego z prezydentem Austrii. Podczas spotkania obydwojga przywódcy wygłosili przemówienia, których omówie nie publikujemy na str. 2.

★

W godzinach południowych w pałacyku MSZ przy ul. Foksa odbyło się również spotkanie z ministrami spraw zagranicznych Stefana Olszowskiego z towarzyszącym prezydentowi Austrii ministrem spraw zagranicznych tego kraju Erichem Bielką. (PAP)

## W. Lichaczew pierwszy w Kaliszu

Na X etapie długości 145 kilometrów Wyścig Pokoju zawiązał na tereny Wielkopolski. Po mimo iż kolarze przejechali już ponad 1500 kilometrów wczorajszy etap z Głogowa do Kalisza był najcięższym w tegorocznej imprezie. Najcięższym na stadionie „Calisii” okazał się znakomity sprinter radziecki W. Lichaczew, który wyprzedził Włocha — G. Martinniego i Stanisława Szozdę.

Cały etap był bardzo niespokojny, raz po raz inicjowano ucieczki, czujnie kontrolowane przez naszych zawodników. Lider wyścigu Ryszard Szurkowski zajmując drugie miejsce na premiach w Rawiczu i zwyciężając w Krotoszynie powiększył swą przewagę nad najgroźniejszymi rywalami o 8 sekund. Punkty zdobyte w klasyfikacji na najaktywniejszego kolarza zapewniły mu zdobycie tego zaszczytnego tytułu i fioletowej koszulki w tegorocznej imprezie.

W klasyfikacji indywidualnej zaszły niewielkie zmiany, żaden z zawodników z pierwszej dziesiątki nie uzyskał wczoraj bonifikaty i wśród faworytów nie doszło do żadnych przesunów w tabeli. Również drużynowo — etap remisowy.

Dzisiaj czeka kolarzy trudny dzień. Rano — „etap prawdy” — jazda indywidualna na czas z Kalisza do Konina, w której nasi zawodnicy mają po ważne szanse na poprawienie lokat indywidualnych i zespo-

## Izba Gmin przedłużyła ustawę antyterrorystyczną

Izba Gmin przedłużyła o 6 miesięcy ważność ustawy antyterrorystycznej, wprowadzonej w życie po ubiegłorocznym zamachu bombowym w Birmingham. Ustawa zakazuje działalności Irlandzkiej Armii Republikańskiej na terenie Anglii, Walii i Szkocji, podobnie jak czyni to specjalna ustawa o stanie wyjątkowym na obszarze Irlandii Północnej. Ustawa upoważnia ministra spraw wewnętrznych do deportacji osób podejrzanych o powiązanie z organizacjami terrorystycznymi.

Zgodnie z literą ustawy, po licy ma prawo aresztowania podejrzanych osób na okres do 7 dni. (PAP)

## Największa fabryka kwasu siarkowego w CSRS dziełem Polaków

W Czechosłowacji budujemy nie tylko obiekty przemysłowe, ale także specjalizujemy się w wyposażaniu gotowych fabryk i w modernizacji zakładów przemysłowych. W tej dziedzinie Polskę reprezentuje przede wszystkim centrala „Polimex-Cekop”. Znana jest ona w CSRS zwłaszcza z eksportu urządzeń dla fabryk kwasu siarkowego bądź całych obiektów tego typu.

W ostatnich dniach na terenie wielkiego kombinatu chemicznego w Neratovicach w pobliżu Pragi polskie załogi przekazały do eksploatacji największą w Czechosłowacji fabrykę kwasu siarkowego o mocy produkcyjnej 300 000 ton tego ważnego surowca. Nowa fabryka z tzw. pod klucz jest szóstym z kolei obiektem tego typu, zbudowanym przez polskie załogi. (PAP)

**WIP**  
BERLIN · PRAHA  
WARSZAWA

Po południu etap ze wspólnego startu, z Konina do Łodzi. (ask)

## Symposium polsko-austriackie

W Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie rozpoczęło się wczoraj 3-dniowe polsko-austriackie sympozjum pn. „Polacy w Austrii”. Sprawujący patronat nad tą imprezą przewodniczący Rady Państwa — prof. H. Jabłoński wystosował do uczestników sympozjum list. Pierwszy dzień obrad poświęcony był omówieniu 600-letniej tradycji współpracy naukowej, kulturalnej i politycznej Polski i Austrii.

## 11 mln ton nawozów z Puław

Wczoraj Zakłady Azotowe w Puławach wytworzyły 11-milionową tonę wysokogatunkowych nawozów azotowych w swej 19-letniej historii. Obecnie Puławy produkują połowę nawozów azotowych wytwarzanych w kraju; ze względu na wysoką jakość znajdują one nabywców w kilkunastu krajach świata.

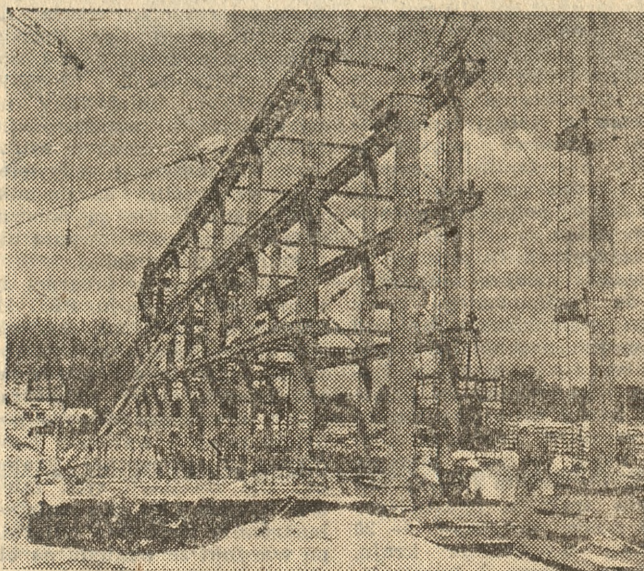
## Wznowienie rozmów

Wczoraj w Wiedniu wznowione zostały rozmowy między ministrami spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyka i sekretarzem stanu USA, H. Kissingerem.

## Spotkanie ministrów

W stolicy Belgii rozpoczęło się wczoraj spotkanie ministrów fi-

## Na budowie Centrum Zdrowia Dziecka



Na terenie powstającego w Międzyzlesiu Centrum Zdrowia Dziecka trwają intensywne prace budowlane. Wykonawca — Warszawskie Przedsiębiorstwo Budowlane — oddał już w stanie surowym budynek A, hydrofornię, zbiornik wody, magazyn paliw i wiatę. Szpital — Pomnik Centrum Zdrowia Dziecka zostanie oddany do użytku w zaplanowanym czasie — 1 X 1978 r. Koszt obiektu wyniesie razem z wyposażeniem 800 mln zł. Na zdjęciu: na budowie Centrum Zdrowia Dziecka. Fot. — CAF

## Wręczenie dorocznych nagród NOT

# IV Wielkopolskie Dni Techniki rozpoczęte

W poznańskim Domu Techniki odbyła się wczoraj inauguracja IV Wielkopolskich Dni Techniki. W tym roku odbywają się one pod hasłem: „Udział inżynierów i techników w usprawnianiu gospodarki surowcowo-materiałowej.”

W inauguracji Dni udział wzięli przedstawiciele władz województwa i administracji partyjnych i administracyjnych Poznania i województwa m. in. sekretarz KW PZPR Bogdan Gawroński i wiceprezydent Poznania Włodzimierz Juskowiak.

Otwarcia IV WDT dokonał przewodniczący Zarządu Oddziału Wojewódzkiego NOT Lechosław Gruszczyński. Z kolei referat programowy wygłosił przewodniczący Komitetu Gospodarki Materiałowej OW NOT Józef Piechota.

Temat „Dni” wybrano nie przypadkowo, gdyż zasoby surowców, materiałów i energii będą w najbliższym okresie w coraz większym stopniu wpły-

wać na ogólną strategię i rozwój gospodarki narodowej. W związku z tym, ważnym zadaniem dla inżynierów i techników staje się oddziaływanie w zakładach pracy na podejmowanie przedsięwzięć z zakresu racjonalnej gospodarki materiałowej i energetycznej. Celem IV Wielkopolskich Dni Techniki, których organizatorem jest Oddział Wojewódzki NOT w Poznaniu jest m. in. przedstawienie gospodarce surowcowo-materiałowej w regionie i określenie zadań problemowych dla stowarzyszeń naukowo-technicznych w tej dziedzinie.

W ramach IV Wielkopolskich Dni Techniki

## Strzelanina w Bejrucie

W nocy z poniedziałku na wtorek na jednym z przedmieść Bejrutu — Dekwaneh, doszło do strzelaniny. Słychać było również eksplozję pocisków. Do zamieszek doszło w miejscu, gdzie znajduje się duży obóz uchodźców palestyńskich. W ubiegłym miesiącu region ten był areną walk członków prawicowej organizacji ekstremistycznej falangistów i komandosów palestyńskich. Strzelanina trwała do świtu.

## Strajki we Włoszech

Wczoraj we Włoszech rozpoczął się kolejny trzeci już w b.m. 24-godzinny strajk około 300 000 urzędników aparatu państwowego. Domagają się oni od rządu spełnienia wszystkich warunków umowy zbiorowej, a także dokonania licznych reform w systemie administracji państwowej. Na wezwanie Zjednoczonej Federacji Związków do strajku przyłączyli się pracownicy ochrony przeciwpożarowej lotnisk.

## Katastrofa autobusowa

Co najmniej 16 osób zginęło i 29 odniosło rany w katastrofie autobusu turystycznego, jaka nastąpiła w poniedziałek wieczorem w pobliżu Mangalore na południu Indii.

## CO O TYM SĄDZICIE

# Już w przedszkolu?

Gdy moja przyjaciółka dostała wezwanie, że ma natychmiast skontaktować się z kierowniczką przedszkola, boiem jej syn jest z gruntu zepsuty i przejawia nadwagę, rozbijały popędy, zbladła z przerażenia. Normalnie zachowujące się w domu dziecko — i taka rzecz?

— Jarek — pouczała kierowniczkę — źle wpływa na otoczenie. Ostatnio uświadamiał koleżanki, że jego mała siostrzyczka Kasia wyszła niedawno z...

Dziecko jest ciekawe otaczającego je świata, chce wiedzieć, dlaczego Kasia jest inna od Jarka, jak to jest, że się urodziło, skąd w ogóle biorą się dzieci. Zadaje więc „kłopotliwe” pytania, a odpędzane stereotypowym: „Idź do misia (tasia, babuni — niepotrzebne skreślić), nie widzisz, że mamusia nie ma teraz czasu?” nie czuje się zaspokojone w swej ciekawości i nieraz zaczyna szukać informacji u innych, między innymi u pani z przedszkola, która w tym okresie jest dla niego autorytetem.

Tradycja nakazuje w niektórych środowiskach wychowywać dzieci w całkowitej nieświadomości tajemnic biologicznych. Wiedza o tych sprawach oznacza dla nich przynależność do środowiska skazanego moralnie. Niektórzy zwolennicy „czystości obyczajów” skrzętnie ukrywają nawet przed dzieckiem każdy rysunek, odslaniający kształty ludzkiego ciała, choćby to było arcydzieło sztuki światowej, ale na plaży kąkać mu biegającego na naga, żeby się ładnie i równo opaliło.

Niedawno takiej zwolenniczce chronienia dzieci przed znajomością tych „okropnych rzeczy”, która powinna być jedynie przywilejem dorosłych, podsunęłam stary, niemal już podarty egzemplarz „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” z września ubiegłego roku. Dobrochna Kędzierska pisała w nim, że „W Wydziale Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego wspólnie z Towarzystwem Planowania Rodziny w Bydgoszczy przeskoczono zgłaszające się dobrowolnie wychowawczyń przedszkoli” i że „w roku bieżącym tytułem eksperymentu przewiduje się wprowadzenie programu wychowania seksualnego w dwóch bydgoskich przedszkolach”.

Akcji patronuje Zakład Psychologii Bydgoskiej Wyższej Szkoły Nauczycielskiej. Ośrodek bydgoski pierwszy podjął tego typu problematykę. Na wyniki trzeba jeszcze poczekać, ale myśl rzucona spowodowała już niejedną burzę, podobną tej, jaka nade mną się rozpetala, gdy moja rozmówczyni przeczytała podsunęty jej artykuł. Dowiedziałam się, że dość tej demoralizacji, że nie należy niszczyć najcenniejszej rzeczy dziecka — jego niewiedzy itd., itp. A przecież prawidłowe zaspokojenie naturalnych pytań dziecka sprzyjać może kształtowaniu jego prawidłowej postawy jako członka rodziny, wzmacniać więź uczuciową z tą najmięjszą komórką społeczną, wyrobić wrażliwość na piękno postępowania i czynów człowieka. Sprzyjać może przyotworzeniu dziecka w sposób prawidłowy do pełnienia jego biologicznej roli, zapobiegając brutalności niektórych uświadczeń podwórkowych, pozostawiających nieraz urazy.

Nie utożsamiamy wychowania seksualnego z seksem. To nie są identyczne pojęcia. Wychowanie seksualne to tylko chęć udzielenia dziecku odpowiedzi na trudne dla rodziców pytania, na które ktoś odpowiedzieć musi, a lepiej gdy to się zrobi stopniowo i w sposób właściwy.

„Skoro zmieniły się obyczaje, skoro samoloty, ba nawet loty w Kosmos stały się dla nas rzeczą normalną, dlaczego właśnie w tak ważnej dziedzinie życia mielibyśmy się bać rozsądnych innowacji? A „trudne pytania” zadawają przecież już 3-letni przedszkolacy. Świadczy to, zdaniem psychologów, o ich prawidłowym rozwoju, jest dowodem umiejętności spostrzegania i kolarzenia” — argumentowała w cytowanym artykule D. Kędzierska. Podpisuje się pod tymi argumentami. Zaś „pani” z przedszkola, która prosiła o troskliwszą opiekę nad Jarkiem, by swą wiedzą nie „demoralizował” innych dzieci, dziękując za zwrócenie uwagi na ten — ważny moim zdaniem — odcinek naszego życia.

ANNA KAMIŃSKA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższej środy włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”  
■ Skrytka pocztowa 1074 ● 60-959 Poznań.

**krótko**

zachodnioeuropejskich poświęcone umocnieniu więzi przyjaźni. Spotkanie odbywa się z inicjatywy Kubańskiego Instytutu Przyjaźni Narodów. Uczestniczą w nim delegacje towarzyszy przyjaźni z Kuby z 15 krajów, m. in. z Austrii, Belgii, Holandii, RFN, Francji, Włoch i Portugalii.

## Obrazy partii komunistycznych

W Pałacu Luksemburskim w Paryżu rozpoczęła się wczoraj konferencja partii komunistycznych krajów Europy zachodniej, poświęcona problemom rolnictwa.



## oraz współdziałanie na rzecz pokoju w Europie

### **Omówienie przemówienia R. Kirchschlaegera**

# Przed kulminacją

a: wpłaty na miesiąc (17.50 zł),  
(104 zł), rok (208 zł)  
w indywidualnych w kraju przy-  
pocztowe I listonosze do dnia 15  
ka poprzedzającego okres pre-  
tytucje zamawiają prenumeratę  
„Prasa - Książka - Ruch” ▲  
29/35028 R-1



# Mniej rywalizacji więcej zabawy

Pakowanie żarówek w pilskim „Lumenie” odbywa się pod dyktando automatu. Obsługująca go pracowniczka upodabnia się do maszyny. Pracuje tak szybko, że dostrzega się tylko jedno-  
stajne ruchy ręki: do przodu i do tyłu — do przodu i do tyłu. Na jednej zmianie 14000 razy do przodu i 14000 razy do tyłu — bo zapakować trzeba 14000 żarówek...

Praca na takim stanowisku roboczym i każdym do niego podobnym wymaga szczególnej regeneracji. Mogą ją zapewnić m. in. kilkuminutowe ćwiczenia gimnastyczne, których układ będzie wywolywał odprężenie psycho-fizyczne organizmu znuzonego tempem i jednostronnością pracy. Dlatego też działacze Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej w Pile od dłuższego czasu sugerują kierownictwu „Lumenu” wprowadzenie 10-minutowek rekreacyjnych, bardzo popularnych w innych fabrykach, np. w Zbąszyńskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Romeo”. Sugestie nie odnoszą skutku.

— Dziesięć minutówki? To niemożliwe; zbyt ciasno jest w pomieszczeniach produkcyjnych. Po rozbudowie zakładu, kiedy będzie przestronniej, oczywiście wprowadzimy ćwiczenia podczas przerw w pracy — takie stanowisko zajmuje dyrektora i rada zakładowa „Lumenu”.

Trudno podzielać te argumenty. Przecież ćwiczenia mogą odbywać się na wolnym powietrzu, także zimą, jeśli jest tak łagodna jak ostatnio.

„Ćwiczenia rekreacyjne pod czas przerw w pracy muszą być dostosowane do rodzaju pracy, wysiłku fizycznego pod czas pracy, wieku, płci i wydolności fizycznej ćwiczących oraz miejsca przeprowadzania ćwiczeń. Najbardziej racjonalne z punktu widzenia zdrowia są ćwiczenia ruchowe przeprowadzane na wolnym powietrzu (podkr. red.) — pisze Teresa Wolańska w pracy

„Rekreacja fizyczna” (Warsza wa 1971).

„Lumen” nie stanowi wyjątku. Nie ma w Pile zakładu, którego załoga miałaby przerwy w pracy wypełnione ćwiczeniami rekreacyjnymi. Nie próbując rozstrzygnąć co jest tego główną przyczyną — stanowczy upór administracji prze mysłowej czy nikła sugestyjność argumentacji działaczy TKKF — trzeba powiedzieć, że głównie na jego ogniskach zakładowych ciąży obowiązek rozwiązania problemu 10-minutowek. Udane poczynania w tej dziedzinie należałoby chyba wyżej ocenić niż zorganizowanie od czasu do czasu imprezy rekreacyjnej. Ale, rzecz jasna, ważne są również imprezy, szczególnie takie, które stanowią atrakcyjną propozycję spędzenia wolnego czasu i zaspokajają bakcyli sportu, ściślej mówiąc: nawyk ruchu na świeżym powietrzu. O to bowiem głównie chodzi, a nie jedynie o start raz w roku na spartakiadzie zakładowej czy zdobycie Powszechnej Odznaki Sportowej. Trzeba przyznać, że przyzakładowe ogniska TKKF w Pile organizują co raz więcej takich imprez, które wdrażają nawyk rekreacji. Ostatnio inicjatywa tego rodzaju błysnęła „Budowlani” (ognisko przy Pilskim Przedsiębiorstwie Budowlanym), organizując imprezy pn. „Wolna sobota na sportowo”.

Sadzę, że ognisko przyzakładowe powinno skoncentrować działalność właśnie na popularyzacji kultury fizycznej. Pracownika, który już jest przekonany o potrzebie jej uprawiania, należałoby na tomiast obejmować działaniem ogniska TKKF w miejscu zamieszkania. Takie ognisko, w przeciwieństwie do przyzakładowego (szczególnie w małym zakładzie pracy) może bowiem lepiej zaspokajać różnorodne zainteresowania sportowo-turystyczne. Przykładem jest roz poczęta w 1957 roku działalność ogniska statutowego „Relaks” mającego 11 sekcji, m. in. piłki siatkowej, kometki, podnoszenia ciężarów i brydża sportowego. Drugie ognisko statutowe w Pile — „Piast” (przy Spółdzielni Mieszkaniowej) ma 9 sekcji. A więc: do wyboru i koloru? Niezależnie. Dostrzegam w działaniu niektórych sekcji dominację sportu niemal wyczynowego i im-

prez o charakterze współzawodnictwa (a nie zabawy).

Sekcja brydżowa „Relaksu” to już wyczyn całkowicie, bowiem jej zawodnik — Kazimierz Budzyń zdobył tytuł II wicemistrza Polski. Siatkarki w 1974 roku zwyciężyły natomiast w wojewódzkim turnieju o puchar CRZZ. Można by powiedzieć „brawo”, gdyby te sukcesy były uwieńczeniem masowości. Ale co to za masowość, skoro w 11 sekcjach „Relaksu” systematycznie świ czy tylko 100 osób.

Mówiąc o jednostronnym charakterze imprez sportowych, miałem na myśli „Piasta”, a także inne ogniska organizujące rozgrywki pn. liga zakładów pracy w piłkarstwie i w ping-pongu biegi przełajowe i różne turnieje. Są to inicjatywy cenne, ale powinny iść w parze z szerszym wychowaniem naprzeciw tym, którzy chcą tylko rozruszać się dla zdrowia — bez publiczności, regulaminu rozgrywek, zaciętej walki o punkty itd., itp.

Marzy mi się przeto (nie tylko w Pile) krzewienie w osiedlach mieszkaniowych kultury fizycznej przez jej szerokie propagowanie i stwarzanie od powiednich warunków do jej uprawiania. Popularyzacja powinna obejmować w większym stopniu takie sporty i gry ruchowe, które można uprawiać indywidualnie lub w rodzinnym gronie i które nie wymagają skomplikowanych urządzeń sportowych. Myślę np. o ringo, wrotkach, kolarstwie turystycznym, ćwiczeniach na ścieżkach zdrowia (w Pile mają powstać dwie takie ścieżki). Postulat stwarzania w osiedlu warunków do rozwoju sportu masowego to budowa (a właściwie: wygospodarowanie terenu i jego niwelacja) boisk wielofunkcyjnych oraz zakładanie zielonych świetlic i ogródków gimnastycznych. Zapomnieli o tym architekci, ale w niejednym osiedlu można to niedopatrzenie naprawić. Oplaci się sobie.

MICHAŁ ŁUCZAK

## Domki jednorodzinne z Ciechanowa



Domki jednorodzinne montowane z elementów, wytwarzanych przez Zakłady Stalarki Budowlanej „Stalbud” w Ciechanowie przypadają na pewno do gustu wszystkim, którzy marzą o wygodnym i przestronnym własnym M-x, umiejscowionym z dala od głośnych dzielnic.

Ciechanowski zakład zbudowany przy współpracy szwedzkiej firmy, oddany został do użytku pod koniec ubiegłego roku. W ramach tegorocznej produkcji wstępnej przygotowuje się tu prefabrykaty do kilkudziesięciu pawilonów, przeznaczonych na przedszkola. Z podobnych elementów montować można także obiekty dla zaplecza budowlanego, pomieszczenia biurowe i socjalne, a także hotele. Są one łatwe w montażu i demontażu, w przyszłości wyeliminuje się prowizoryczne baraki, stawiane na licznych placach budów.

W roku bieżącym Ciechanów dostarczy około 120 tys. metrów kwadratowych prefabrykatów, z których będzie można postawić 265 domków jednorodzinnych o powierzchni około 100 m kw. każdy. Ekipa fachowców montuje taki domek w ciągu kilku dni. Część domków powędruje na eksport celem spłacenia kredytu dewizowego. Roczna wielkość produkcji docelowej wyniesie 200 tys. m. kw. powierzchni użytkowej obiektów i osiągnięta zostanie w przyszłym roku. (CAF)

Fot. — CAF

Gdy patrzy się na procedurę przyjmowania bieżących w miejskich pracach, na sposób wypisywania zleceń w stacjach naprawy samochodów, na zawartość publikacji rozsyłanych wytrwale przez liczne instytucje, bierze przemożna chęć zdobycia — choć na chwilę — uprawnień Komisji Racjonalizacji Druków. A gdyby już drugopis do konał dzieła, wówczas część tak zaoszczędzonego papieru poszłaby na drukowanie „Informacji o Znakach Jakości” wydawanej co kwartał. Na każdym zeszycie znalazłby się napis: „Lektura obowiązkowa”. Oczywiście — dla kierowników przedsiębiorstw wytwarzających towary, a więc produkty zbywane w sklepach.

Bo taki informator to nie tylko przewodnik po świecie towarów dla człowieka, który chce z największym pożytkiem wydać swoje sto, pięćset czy parę tysięcy złotych. Choć wartość informatora jest bezsprzeczna, gdyż pozwala odróżnić ziarno od plewy — co we współczesnej produkcji wcale nie jest łatwe, bo coś można powiedzieć np. o trwałości telewizora patrząc na skrzynkę — to jednak wypadła przestrzeń przed nadmiarem nadziei z nim związanych. Bo i coś komu z tego jeśli się dowie o wyższości odkurzaczy „Alfa” i „Zelmer 03” nad innymi, sprężarkowej „Silesii”

## Bez komputera

# Lektura obowiązkowa

z Rybnika, tranzystorowej „Jo wity”, materaca pneumatycznego „Irys” jeśli rozdepcze kilka par butów w poszukiwaniu tego wyrobu o wypróbowanej jakości? Centralne Biuro Jakości Wyrobów urzęda to warom kandydującym do wy różnienia „znakiem” prawdziwą próbę sprawności w laboratoriach, godziny prawdy; coś z tego — skoro nie ma żadnych uprawnień w stosunku do dyrektorów. Zdarza się więc często zaodokumentowanie ożliwłości przygotowania towaru dobrego, atrakcyjnego — i na tym sprawa się kończy. Po formalnym, naukowym po twierdzeniu faktu. W branży gumowej na przykład opatrzyć się „jedynką” ledwie trze cia część towarów mających do niej prawo.

Tak więc ów informator ma względną wartość informacyjną, — „w zasadzie” — jakby należało powiedzieć zgodnie z regułą delikatnego traktowania bliźnich, natomiast wartość bezwzględne tkwią we wnioskach z doświadczeń, ja kim poddano towary, które nie otrzymały znaku, gdyż okazały się... nie najlepsze. Ten rozdział rzeczywistości powinien stać się lekturą obowiązkową dla dyrektorów zainteresowanych wytwórców, no i dla klientów, jeśli zachowali nieco instynktu samozachowawczego.

Właściwie to przedstawiciele każdej z branż pracujących na rynek znajdują w okresowych raportach Centralnego Biura Jakości komplet uwag rzeczowych — opartych na laboratoryjnych badaniach — do brych i krytycznych, jeśli tylko zechcą do nich sięgnąć, rzecz jasna. Tak więc wytwór nie mebli, gdyby zapragnął zgłębić przyczyny umiarkowanego zadowolenia ludzi stających po zakup stołu, szafy, wieszaki, sporo się mogą dowiedzieć o konkretnych, zewidencjonowanych, powtarzających się wadach konstrukcyjno-funkcyjnych, o zwykłych i nagminnych usterkach w wykonaniu. Okucia i akcesoria meblarskie są nader kiepskie, co bodaj nie jest tajemnicą nawet dla człowieka, który w życiu nie miał śrubokręta czy struga w rękę, ale w ekspertyzach opisano, na czym ta kiepskość polega, a więc to chyba pożyteczna wiedza? W branży włókienniczej rzeczoznawcy zwracają uwagę na złą jakość przędzy, obniżając standard wyrobów gotowych. Cała grupa fabryk obuwiu wciąż nie może sobie poradzić z konstrukcją, a także z wykonaniem i wykończeniem butów, półbutów, pantofli, trepów. Wśród kosmetyków, ładowanych w fatalne na ogół opakowania, brakuje kosmetyków dla dzieci i niemowląt. W ogóle kiepskie

opakowania to kłopot wspólny dla całej chemii gospodarczej, której eksperci udowadniają ponadto — w licznych, mówiąc dokładnie, przypadkach — stosowanie nieodpowiednich surowców i takichże receptur. Na wielkie kłopoty producentów wyrobów gumowych z utrzymaniem wewnętrzznego porządku, nazywanego też stabilnością produkcji wskazuje wyraźnie masowa rezygnacja ze stosowania zdobytego już znaku jakości.

I tak branża za branżą, zakład za zakładem skorzystać może z dokładnie umotywowanych uwag będących w istocie wyczerpującą odpowiedzią na pytanie, co czynić, by zyskać sympatię kupujących no i większy fundusz na płace dla własnych pracowników.

A przecież część przemysłu opanowała tę sztukę w stopniu co najmniej zadowalającym. Są branże, jak to wyni ka także z kwartalnego raportu rzeczoznawców, które nie mają kłopotu z dostarczaniem wyrobów dobrych i nowoczesnych. Tak więc w grupie chłodziarek właściwie wszystkie reprezentują godziwy poziom, a jedna — z „Polaru”, 60-litrowa, ma nawet znak światowej jakości. Wyraźny postęp wykazały wytwórcy sprzętu wentylacyjnego, zarówno w grupie sprzętu tradycyjnego, jak i nowoczesnego — wprowadzając do sprzedaży różne rodzaje wyciągów. Wielki wybór mają obecnie klienci przy chodzący do sklepów z metalowymi wyrobami powszechnego użytku — można przebrać wśród patelni, rondli, garnków, dzbanków, naczyń ze ściankami z podwójnym dnem wykładanym teflonem. Właściwy standard rokujący użytkowanie sprzętu bez kłopotów ma cała seria namiotów z Legionowa. Mamy pod dostatkiem dobrych przykładów — prawie dziesięć tysięcy towarów, które rzeczywiście można kupić w sklepach, posiadać znak wysokiej jakości. To już wielkość skorygowana, gdyż oficjalnie prawo do znaku posiada więcej wyrobów. Zatem przeszko dy w wykonaniu towaru prawdziwie atrakcyjnego tylko z pozoru mają charakter obiektywne; w rzeczywistości chodzi o zwykłą umiejętność pokonywania kłopotów, które występują zawsze, ilekroć chce się cokolwiek sensownego zrobić: pantofle czy samochód.

Niechże więc nie zabraknie papieru na „informator” ani chęci do lektury zawartych w nim uwag.

ROMAN LENCEWICZ

## Lekcje historii mogą być ciekawsze

# Przeszłość — teraźniejszość

kowo natkną się na nie, np. na strychach lub w piwnicach swoich domów, czy zakładów pracy, lecz przekazują je do archiwum, gdzie jest ich miejsce. Archiwa szczególnie chętnie przyjmują wycieczki uczniów klas starszych, zwłaszcza klas ostatnich, które szkołę opuszczają. Dotyczy to przede wszystkim niektórych szkół zawodowych, jak np. techników ekonomicznych czy handlowych, z których uczniowie pójdą do pracy zawodowej w różnych przedsiębiorstwach. Informacja o archiwum, o aktach, ich powstawaniu i przechowywaniu — będzie miała dla nich znaczenie praktyczne.

Każda wycieczka do archiwum związana jest z wysłuchaniem pogadanki o zadaniach i działalności tej instytucji. Podczas pogadanki demonstruje się uczniom materiały archiwalne — np. średniowieczne dokumenty pergaminowe, stare księgi, pieczęcie, akta z nowszych czasów, zawierające interesujące informacje lub też stanowiące specyficzny rodzaj dokumentacji. Następnie uczniowie zwiedzają magazyny archiwalne, w których naocznie mogą się przekonać, jak wiele materiałów źródłowych archiwa przechowują i z jaką pieczołowitością są one konserwowane i ochraniane. Poza tym w Archiwum Państwowym w Poznaniu (ul. 23 Lutego nr 41/43)

uczniowie podczas każdej wycieczki zwiedzają pracownię konserwatorską i mikrofilmową oraz naukową.

Dla celów dydaktycznych nauczyciele mogą korzystać z fotokopii materiałów archiwalnych. Pozwala to urozmaicić lekcje historii, które stają się przez to atrakcyjniejsze dla uczniów. Archiwa starają się dla tych celów wybierać zawsze materiały szczególnie interesujące. Mogą się przy tym dostosować do specjalnych życzeń szkół, np. w celu wybrania materiałów do określonego tematu lekcyjnego czy zagadnienia. Koszt fotokopii formatu A4 wynosi 19 zł, a odbitki kserograficzne 4,50 zł lub 3 zł (zależnie od wielkości zamówienia). Szkoła uzyskuje w ten sposób fotokopie na własność i może je wykorzystywać wielokrotnie, w różnych zestawach.

Wspomniane fotokopie mogą być również wykorzystywane przy organizowaniu w szkołach różnych wystaw. Chodzi tu o duże wystawy, czy też niewielkie, obejmujące jedną czy dwie gabloty, przygotowane w związku z taką czy inną rocznicą lub okolicznością. Do ekspozycji na dużych wystawach archiwa (także powiatowe) dysponują wyborem specjalnie w tym celu przygotowanych fotokopii o dużych roz-

miarach. Można z nich korzystać — przez wypożyczenie — w każdej chwili. Obejmują one dzieje Wielkopolski od średniowiecza aż do naszych czasów.

Inną formą współpracy archiwów państwowych ze szkołami jest wygłaszanie przez archiwistów pogadek dla uczniów w szkole, zwłaszcza na lekcji historii. Archiwiści chętnie tego rodzaju zajęcia przeprowadzają. Pogadanki te ilustrowane są oryginalnymi materiałami lub ich fotokopiami.

Szkoły mogą również zaopatrzyć się w materiały propagandowe o archiwach. Można tu wymienić np. katalogi wystaw (katalog taki został opracowany m. in. w związku z wielką wystawą „Dokumenty Tysiąclecia”, zorganizowaną w 1966 r. przez Archiwum Państwowe w Poznaniu) lub też specjalne broszury czy druki ulotne, informujące ogólnie o archiwach i ich zadaniach. Tego rodzaju materiały mogą być nauczycielom bardzo pomocne w ich pracy dydaktyczno-wychowawczej.

Współpraca archiwów państwowych ze szkołami ma duże znaczenie dla obu stron. Z wymienionych możliwości współpracy warto jak najszersze korzystać.

STANISŁAW NAWROCKI



### Kalejdoskop turystyczny

● „PRZEMYSŁAW” OFERUJE ● W OBIEKTACH PTTK TANIEJ ● SAMOLOTEM ZE ŚWINOUJŚCIA DO NRD ● STREFY CISZY ● NIE WSZĘDZIE ŁATWO O MIEJSCE ● INNE ATRAKCJE.

w różne rejony kraju, m. in. do Warszawy, Zakopanego i w Bieszczady. Organizuje też wycieczki po Wielkopolsce, celem zaprezentowania przeszłości i teraźniejszości przemian regionu. Podobne wycieczki urządza się — na zamówienie — po Poznaniu.

Reklamuje też „Przemysław” 14-dniowe wczasy w Boszkowie k. Leszna, w Powidzu (Gnieźnieńskie) i Wągrowcu.

Tylko patrzeć, jak w placówkach tegoż przedsiębiorstwa będziemy mogli nabyć bilety sypialne i miejscówki na ekspresy, bilety lotnicze, do teatrów i kin, a także skorzystać ze stałych, sezonowych kursów autokarów w ramach objazdów po Poznaniu. Te ostatnie mogłyby np. co godzinę odjeżdżać z siedziby obecnego WOIT-u przy Starym Rynku lub z pl. Wolności. Myślę, że frekwencja byłaby zapewniona.

Przed sezonem — miła wiadomość. Wprowadzono nowe zniżki za korzystanie z obiektów PTTK. Po opłaceniu rocznej składki PTTK — 15 proc. zniżki, członkowie, którzy należą do tej organizacji 5 lat będą mieli 25 proc. zniżki, a społeczna kadra organizatorów turystyki PTTK nawet 33 proc. Mniej płaci za noclegi w obiektach PTTK także młodzież. Ponadto członkowie PTTK mający więcej niż rok stażu płacą o 25 proc. mniej za wypożyczony sprzęt.

Świnoujście lepiej przygotowało się w tym roku do obsługi turystów i wycieczkowiczów oraz wczasowiczów. Przede wszystkim przebudowano przystań promową, co usprawni tu odprawę podróżnych. Turysty z zagranicy już na tej przystani będą mogli kupować bilety na linie PKS. Nadto właśnie od przystani kursować będzie wódlot do Szczecina.

Dalsze usprawnienia dotyczą komunikacji miejskiej. Uporządkowano też plażę. Natomiast świnoujski oddział „Orbis” uruchomił — w porozumieniu z liniami lotniczymi NRD „Interflug” — połączenia samolotowe z naszym zachodnim sąsiadem.

Inna atrakcja zapowiada się w Kieleckiem. Próby wykazały, że olbrzymim powodzeniem cieszyć się powinna kolejka leśna z Zagańska przez pasmo Gór Świętokrzyskich.

skich. Czy „ciuchcia” służyć będzie w pełni turystyce — zależy od porozumienia Ośrodka Transportu Leśnego z lokalnym przedsiębiorstwem turystycznym. Wierzę, że sprawy dobrze się ułożą i w tym sezonie będzie można pojechać kolejką wąskotorową w góry.

Krakowskie MPK przygotowało coś dla zwiedzających podwawelski gród. Według najprawdopodobniej, starej dokumentacji zbudowano konny omnibus. Zabiera on 10 — 15 pasażerów i można nim objechać znaczny rejon starego miasta. Regularne kursy mają się rozpocząć 1 czerwca. Trasa: od Barbakanu drożę królewską do Wawelu. Przyjemnej podróży!

72 jeziora i 15 rzek, niektóre na całej długości, objęto na Białostocczyźnie tzw. strefą ciszy. Obowiązuje w niej (od 1 maja do 15 września) zakaz używania łodzi z silnikami spalinowymi, głośników i innych urządzeń nagłaśniających oraz sygnałów. Przez cały rok — co warto przypomnieć — obowiązują w Białostockiej strefie ciszy we wszystkich rezerwach przyrody Puszczy Białowieskiej oraz w parkach wycieczkowych i krajoznawczych.

Również na Świętym Krzyżu obowiązuje strefa ciszy. Zamknięto tu dla pojazdów mechanicznych główną drogę dojazdową. Każdy turysta musi podejść na Święty Krzyż pieszo. Na osoby o słabszej kondycji oczekiwać będzie u

podnóża zaprzęg konny. Tym samym Puszcza Jodłowa stała się także rezerwatem ciszy.

Przydałyby się podobne zakazy również w niektórych rejonach naszego regionu. Bo nie wszędzie można wypocząć w spokoju, nawet jeśli punkt końcowy dojazdu położony jest z dala od jeziora czy polany leśnej. A używanie łodzi z motorami powszechne jest np. na Warcie w obrębie Wielkopolskiego Parku Narodowego, co stanowi już całkowite wykroczenie przeciwko naturze.

Jak doniosła ostatnio prasa centralna, w Łomży oddano do użytku nowy hotel „Polonez”. Należy on do OST „Gromada” i ma 144 miejsca noclegowe, przeważnie w pokojach 2-osobowych.

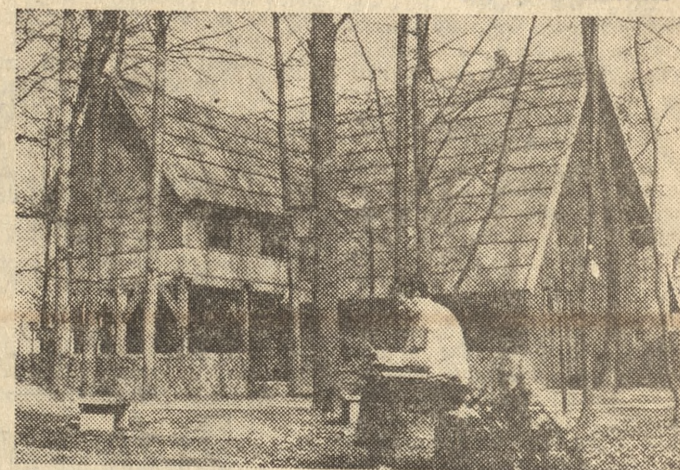
Niestety, nie wszędzie dba się o nowe miejsca dla turystów. Oto np. w Zielonej Górze — jak donoszą w ostatnich tygodniach — ubyło 250 miejsc. Zlikwidowano hotel PTTK i szkolne schronisko turystyczne. Nie ma też już campingu w rejonie ul. Sulechowskiej. Ze względu na słabą bazę hotelową w tym mieście w ub. roku tylko „Orbis” odmówił obsługi 50 wycieczek krajowych i 15 zagranicznych. Co będzie w tym roku?

Natomiast w szybkim tempie wypełnia lukę Lublin. Oto oblicuje się, że za dwa lata będzie w tym mieście przy trasie W-Z gotów obiekt o 400 miejscach z restauracją, kawiarnią i barem szybkiej obsługi.

EUGENIUSZ COFTA

Nasz kraj pokrywa coraz gęstsza sieć rozmaitych hoteli, moteli, zajazdów, gościńców, pól namiotowych itp. Na zdjęciu oddany niedawno do użytku motel PGR „Darzbór” w Wojnowie (bydgoskie). Prawda, że ładny?

CAF — fot. Nahorski



## Start — 21 sierpnia

Po raz pierwszy uczniowie szkół podstawowych rozpoczną nowy rok szkolny nie 1 września, jak praktykowano od lat a 21 sierpnia. Natomiast 1 września zasiadą na ławkach uczniowie szkół ponadpodstawowych. Będzie to rok wyjątkowej pracy, przygotowującej szkolnictwo do zasadniczej reformy oświatowej. Toteż wysiłki nauczycieli i władz oświatowych skoncentrują się na zapewnieniu jak najlepszych warunków organizacyjnych, kadrowych, materialnych i technicznych do wprowadzenia dziesięciolatki.

Wielkopolskie władze oświatowe starać się będą, by jak największą liczbę dzieci objąć wychowaniem przedszkolnym. Powstaną nowe szkoły specjalne, przybędzie prawie 30 zbiorczych szkół gminnych. Systematycznie wdrażany będzie poznański system wychowawczy i unowocześniana praca dydaktyczna — wychowawcza szkoły średniej.

Istotne zmiany zarysowują się w wychowaniu przedszkolnym. Wprowadza się dla 6-latków naukę czytania, pisanie i liczenie jako przygotowanie do pierwszej klasy. W nowym roku szkolnym elementy nauczania wprowadzi się eksperymentalnie tylko w niektórych przedszkolach. Mimo usilnych starań władz oświatowych i zakładów pracy, nie wszystkie dzieci znajdują miejsce w przedszkolach. Znaczna liczba dzieci chodzi do ognisk przedszkolnych, które szczególnie na wsi czynne są tylko 6—9 godzin tygodniowo, od 5 do 10 miesięcy w roku. Obecnie liczba godzin w ogniskach przed szkolnych zostanie zwiększona do 18 godzin tygodniowo.

Duże liczebnie zespoły klasowe nie sprzyjają czystemu odpytywaniu uczniów, utrudniają kontakt z nauczycielem. Toteż na pewno z zadowoleniem przyjmą nauczyciele i rodzice wiadomość o zaniżeniu liczby uczniów do 30 w poszczególnych oddziałach szkół podstawowych i w liceach ogólnokształcących. W klasach o zmniejszonej liczbie dzieci znosi się podział na grupy. Mniejsze liczebnie kla-

sy będą powstawały stopniowo, trudno bowiem istniejące już klasy rozbić na mniej zespoły. Od szkolnictwa ogólnokształcącego wymaga się intensyfikacji nauczania, wprowadzania aktywnych metod dydaktycznych.

Klasy pierwsze szkół podstawowych rozpoczną naukę matematyki według zmodyfikowanego programu. Celem przygotowania uczniów do wyboru kierunku dalszej nauki i zawodu wprowadza się do programu zajęć praktyczno-technicznych klasy VII i VIII problematykę reorientacji zawodowej.

**Przed końcem roku o nowym roku szkolnym**

Szczególną uwagę zwrócić nauczyciele szkół licealnych na podniesienie poziomu nauczania języka polskiego, matematyki, języków obcych, za jeć praktyczno-technicznych, które przesądzą o wyborze przyszłego zawodu lub nauki. Zwiększona będzie liczba oddziałów o profilu matematyczno-fizycznym i biologiczno-chemicznym. Do roku 1978 przedmiot „wychowanie w rodzinie socjalistycznej” wprowadzony zostanie do wszystkich liceów ogólnokształcących.

W szkolnictwie zawodowym małe i słabe szkoły dokształcające i przyzakładowe podporządkowane zostaną placówkom prężnym i dobrze działającym. Rok szkolny 1975/76 w szkolnictwie zawodowym przyniesie dalszy postęp w zakresie doskonalenia programu nauczania. Prace będą koncentrowały się wokół doskonalenia organizacji szkół zawodowych, dostosowania struktury i profili kształcenia do potrzeb kadrowych gospodarki narodowej, zacieśniania związków z zakładami pracy, poprawy wa-

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Turystyczne „Przemysław” już nieco okrzepło po okresie organizacyjnym. Zaczyna zatem wychodzić naprzeciw potrzebom turystów i oferuje im coraz szerszy wachlarz usług.

Dzisiaj można poprzez „Przemysław” zamówić nie tylko pokój w niektórych poznajskich hotelach czy kwatery prywatnych. Przedsiębiorstwo zachęca do zgłaszania się na atrakcyjne wycieczki

runków pracy szkół zawodowych oraz podnoszenia jakości przygotowania zawodowego. Praktyki zawodowe organizowane będą przez cały rok, dla określonych zawodów i specjalności również w czasie wakacji.

Nowy rok szkolny jest kolejnym rokiem przygotowań do nowego systemu edukacji narodowej. Aby skutecznie realizować naukę w dziesięciolatce, niezbędne jest systematyczne wdrażanie obecnych założeń oświatowych. Od nauczycieli oczekuje się maksymalnego zwiększenia wysiłku w celu osiągnięcia lepszych wyników nauczania, zmiany metod dydaktycznych, by wykształcić człowieka myślącego i twórczego a nie biernego recytatora wyuczonych prawd.

Dużą wagę przywiązuje polska szkoła do problematyki wychowawczej. Zadania opiekuńczo-wychowawcze stawiane przed szkołami w większości są kontynuacją wcześniejszych ustaleń. Wszystkie poczynania szkoły w tym zakresie dostosowane będą do środowiskowych potrzeb dzieci i młodzieży. Wzrośnie liczba stypendiów, świadczeń, półinternatów, rozszerzy się baza stołówek, wzrośnie liczba domów dziecka, rodzinnych domów dziecka i rodzin zastępczych. Szkoły będą zmierzały do modelu placówki środowiskowej. Utrzymane zostaną zajęcia pracy społecznie-użytecznej, wdrażane będą postanowienia „kodeksu ucznia”. Szkoły powyżej 600 uczniów mają prawo powoływać pedagogów szkolnych, powołani też będą etatowi instruktorzy ZHP.

W trosce o zdrowie i ruchliwość fizyczną dzieci i młodzieży nowy rok szkolny Ministerstwo Oświaty i Wychowania ogłosiło „Rokiem Gier Sportowych”. Głównym celem tej nowej inicjatywy jest szerokie propagowanie i rozwijanie zainteresowań uczniów grą w piłkę siatkową, ręczną, koszykową, nożną i innymi grami sportowymi.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Kapral Witold Jurewicz ma lat 21, jego rówieśnikami są: kapral Jan Miśko i starszy szeregowy Henryk Michalak; ich dowódca, porucznik Jerzy Stróżyk urodził się w roku 1947. Ci żołnierze toczą ostatnią bitwę II wojny światowej — bitwę, w której nikt do nich nie strzela, ale w której śmiertelnie niebezpieczeństwo codziennie jest wiernym towarzyszem.

„Wśród działań ludzkich, które określamy jako bohaterstwo, prace przy rozminowaniu i usuwaniu niewypałów postawiłbym w pierwszym szeregu, choć dla niewtajemniczonych może się wydawać łatwiejsza od zestrzeliwania samolotów, zatapiania okrętów i podpalania czołgów. Towarzyszy jej milczenie i spokój napięty do granic psychicznej wytrzymałości. Każde spotkanie z miną czy wykopanym z ziemi granatem — jest pojedyńkiem ze śmiercią...” (płk Janusz Przymanowski).

Ci czterej wymienieni wyżej i ich koledzy z grupy likwidującej niewypały z ostatniego takiego pojedynku wrócili wczoraj. Na następny wyjechali na pewno dzisiaj. W samym tylko Poznaniu unieszkodliwili w tym roku 209 niewypałów — bomby lotnicze, pociski artyleryjskie, miny

moździerzowe, granaty... W minionym roku zebrali w Wielkopolsce 22 581 niewypałów.

Czas nie niweczy piekielnych właściwości materiałów wybuchowych. Zapalniki, zbudowane z nierzecznych materiałów kolorowych są gotowe spowodować wybuch nie gorzej, niż trzydzieści lat temu. Czarna śmierć od dzisiaj zbiera ofiary. Tragiczna statystyka mówi o 13 000 zabitych przez niewypały w okresie wojennym w naszym kraju. To chłopci, którzy natrafiali pługami na „pola minowe, to dzieci lekkomyślne, które w ogniskach „piekły” pociski artyleryjskie i ciekawscy młodzieńcy majstrujący przy znalezionych granatach.

Zaraz po wojnie największym niebezpieczeństwem były miny. Miny były niewidoczne, trudne do znalezienia. Mogły być wszędzie. Wystarczyło znaleźć jedną minę — nie mówić o jej wybuchu — na dużym polu, by chłop bał się wchodzić na nie w ogóle. Saperzy musieli rozminować, oczyścić z porzuconej amunicji nie tylko poszczególne miasta czy powiaty, ale całą Polskę bez mała, przez którą biegły główne kierunki strategicznych działań Armii Radzieckiej, i której stopień zaminowania był bodaj największy wśród kra-

## Nie skończona bitwa

jów objętych pożogą wojenną.

Hitler rozkazał uczynić wiele polskich miast „twierdzami”: ufortyfikować, zaminiować, bronić do ostatniego żołnierza. Na terytorium naszego kraju jesienią 1944 roku nastąpiła kilkumiesięczna przerwa w działaniach wojennych; Niemcy umacniali pasy obronne, Armia Radziecka i Wojsko Polskie przyczółki nad Wisłą.

Długo po zakończeniu wojny trzeba było usuwać te przekleste jej pozostałości. W wielkiej akcji rozminowania, trwającej od 1945 do 1956 roku, saperzy zebrali 14 763 114 min oraz 49 720 980 niewypałów. Na każdego mieszkańca Polski przypadło zatem 0,6 miny i 23,5 sztuki różnej amunicji. 451 saperów zginęło w tej akcji, 632 zostało rannych. Beznamienna wojkowa statystyka podaje, że jeden saperski błąd zdarzał się na 13 634 rozbrojone miny.

Saper dysponował zasadniczo dwoma sposobami wykrywania min: przyrządem elektrycznym do wykrywania przedmiotów metalowych w ziemi i stalowym pretem przy-

mocowanym do drążka, zwanym macką. Duża liczba min nie wytwarzała żadnego pola magnetycznego, bo ich obudowy i części zapalników konstruowano z materiałów nieżelaznych. W takiej sytuacji jedynym pomocnym narzędziem była macka. Saper nakłuiwał ziemię na głębokości 10—20 cm. Powierzchnię metra kwadratowego trzeba było nakłuić 75—100 razy. Po wykryciu miny należało ostrożnie usunąć ziemię i stwierdzić, czy rzeczywiście chodzi o minę, czy to tylko kamień albo na przykład stary rondel. Potem trzeba było minę rozbroić i wywieźć na poligon, gdzie można było ją zniszczyć.

Mimo że płon akcji rozminowania był bardzo obfity, nie wszystko, co groziło wybuchem, zostało już przez saperów znalezione i unieszkodliwione. Każdego dnia napływało do jednostek wojskowych zajmujących się usuwaniem niewypałów telefony o nowych śmiertelnych znaleziskach. Grupy saperów najczęściej przy-

### Majowe bzy





## Kandydat na mistrza



— Co zdecydowało o tym, że co trzy pokosy siana zwycięstwo? — pytam młodego rolnika w chwilę po odejściu z pola.

— Z tego wynika, że macie dobrą bazę paszową dla wyżywienia inwentarza. W czym się specjalizujecie?

— Nastawiliśmy się od lat na chów bydła. Mamy oborę pod kontrolą użytkowości, a dwie z dziewięciu krów dojnych zapisane są do księgi głównej. Uzyskujemy od nich po 4600 litrów mleka rocznie. Budynki inwentarskie zmodernizowaliśmy, jest w nich woda bieżąca, dojarka elektryczna. Drugi kierunek to chów tuczników, sprzedajemy rocznie 120-130 sztuk. Odchowujemy także wszystkie cielaki, w oborze stoi przeważnie około 30 sztuk bydła.

— Tak intensywnie prowadzone gospodarstwo wymaga dużego nakładu pracy. Czy starczy czasu na odpoczynek, naukę, rozrywki?

— Pracujemy w trójkę z rodzicami, bo młodsza siostra uczy się w Technikum Rolniczym w Bojanowie, a brat chodzi do VII klasy. Staramy się tak planować swoje zajęcia, aby i dla mnie starczyło czasu na naukę. Jestem na szósty semestr Zaocznego Technikum Rolniczego w Bojanowie. O rozrywkach na razie musimy zapomnieć; sporo czasu zajmuje praca społeczna. Jestem wiceprzewodniczącym Zarządu Gminnego ZSMW w Poniecu, radnym gminnym, członkiem rad nadzorczych GS i PZGS.

Taki jest ten 20-letni zaledwie młodzieniec, którego za pracę społeczną udekorowano honorową odznaką za zasługi dla wielkopolskiej organizacji ZSMW.

Rozmawiała:  
MARIA POLCYNOWA

Zajmowanie się cudzymi sprawami nie jest czymś sporadycznym. Zjawisko to występuje nader często, wszak nie zawsze musi wywoływać ujemne skutki. Bo, różne są intencje ingerujących, niekiedy podyktowane chęcią pomocy, lub znalezienia wyjścia z trudnej sytuacji. W takich przypadkach motyw działania jest uzasadniony i nie sposób go potępić.

Bywa jednak, że wtargnięcie się w sprawy bliźnich ma zupełnie inny charakter, wcale nie pozytywny. Dzieje się tak wtedy, kiedy wbrew woli zainteresowanych zdradza się ich prywatne sekrety. Ingerencja taka może spowodować nieodwracalne w skutkach następstwa, krzywdy nie do naprawienia. Chodzi mi o konkretny przykład — dzieci adoptowane.

Małżeństwa, które nie mogą doczekać się własnego potomstwa, często decydują się na zaadoptowanie sieroty. Zdarza się zresztą, że dziecko ma rodziców, którzy jednak zrzekają się wszelkich do niego praw. Wówczas nie ma przeszkód, aby niemowlę powierzyć ludziom obcym. Ci ostatni takie postanowienie podejmuje zwykle po długich namysłach. Zdają sobie sprawę, że co innego wychowywać własnego potomka, a co innego nieznaną matki. Jeśli jednak zdecydowali się na ten krok, prawie zawsze małżeństwo zdobywa ich serca bez reszty. Czynią też wszystko, aby i ono ich kochało, zapewniając dziecku jak najbardziej rodzinną atmosferę.

Przybrany rodzicom, w każdym razie zdecydowanej większości zależy na tym, aby dziecko przez nie przysposobione nigdy nie dowiedziało się o swoim pochodzeniu. Różne są tego przyczyny, ale wszystkie wynikają z miłości i przywiązania do dziecka. Są i tacy rodzice, którzy sami z własnej woli powiadają dziecku o tym fakcie, wybierając — ich zdaniem — najwłaściwszy moment. Są to jednak sprawy wyłącznie przybranych rodziców i tylko oni mają prawo wyboru. Tak w jednym, jak i w drugim przypadku kierując się własnym instynktem, biorąc pod uwagę przede wszystkim dobro samego dziecka. Decyzja więc — kiedy i czy w ogóle zdradzać pochodzenie adoptowanego dziecka nale-

w studio  
i na  
estrady

W Warszawie odbyła się konferencja, na której po informowaniu dziennikarzy o kształcie tegorocznego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu. XIII Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki odbędzie się w dniach od 25 do 29 czerwca. Przewiduje się osiem koncertów w amfiteatrze i pięć imprez o charakterze kameralnym w salach Teatru im. Jana Kochanowskiego.

Festiwal otworzy koncert pod nazwą „Przeboje sezonu”, w którym usłyszymy piosenki na pisane i nagrane na przestrzeni ostatniego roku. Oceniane będą tylko piosenki, nie zaś wykonawcy. Wystąpią między innymi: Andrzej i Eliza, Andrzej Dąbrowski, Dwa plus Jeden, Budka Suflera, Czerwone Gitary, Krystyna Prońko, Irena Jarocka, Urszula Sipińska, Krzysztof Krawczyk, Trubadury, Zdzisława Sośnicka, Maryla Rodowicz, Edward Hulewicz, Roman Gerczak, Pro Contra, SBB, Wojciech Młynarski.

Następnego dnia w amfiteatrze odbędzie się koncert debiutów noszący tym razem nazwę: „Pierwszy raz w Opolu i Danuta Rinn”. W pierwszej części tego koncertu wystąpi 15 wykonawców wybranych przez komisję artystyczną festiwalu podczas Targów Estradowych, Festiwalu Piosenki i Piosenkarzy Studenckich w Krakowie oraz na innych przeglądach piosenki. Jury punktować będzie piosenki i ich interpretację. W drugiej części koncertu wystąpi gwiazda ubiegłorocznego Festiwalu Opolskiego — Danuta Rinn. W

Za miesiąc  
w Opolu

trzecim dniu Festiwalu słuchać będziemy piosenek specjalnie napisanych na tę imprezę. W koncercie „Premiery — Opole 75” wezmą udział między innymi: Stan Borys, Andrzej Dąbrowski, duet Czesław Niemen i Maryla Rodowicz (I), Andrzej Rosiewicz, Irena Santor, Zbigniew Wodecki, Elżbieta Wojnowska, Roman Gerczak, Zdzisława Sośnicka, Skaldowie, grupa „I”.

W nocy z piątku na sobotę w amfiteatrze — impreza towarzysząca — przygotowana przez Agencję Koncertową Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego — „Rock przez cały rok, jazz”. Wystąpią wykonawcy muzyki rockowej i jazzowej.

Tradycyjnie Festiwal Opolski kończy koncert „Mikrofon i ekran” z udziałem laureatów i wykonawców zaproponowanych przez komisję artystyczną. Koncert ten zostanie powtórzony dnia następnego.

W nocy z soboty na niedzielę swój najnowszy program przedstawi Czesław Niemen, a w niedzielę w godzinach popołudniowych odbędzie się koncert „Pięknym miastem jest Opole”, z udziałem zespołów ludowych. Z innych imprez towarzyszących ciekawie zapowiada się program „Polska poezja śpiewana” — nawiazujący w pomysłach do ubiegłorocznego koncertu pod tym samym tytułem. Jak pamiętamy, koncert poezji śpiewanej okrzyknięto najciekawszą imprezą ubiegłorocznego festiwalu.

Szkoda wielka, że organizatorzy tegorocznego Festiwalu Opolskiego nie dostrzegli oratorium „Srebrne dzwony”, na-

pisanego i wykonanego z okazji Dnia Zwycięstwa. Muzykę napisała Katarzyna Gaertner, tekst Ernest Bryll a wykonawcami są czołowi polscy soliści i zespoły. Nadarza się szczególnie okazja powtórzenia warszawskiej realizacji tego oratorium.

Orkiestrę festiwalową poprowadzą w tym roku Andrzej Trzaskowski i Tomasz Ochalski. Kierownikiem komisji artystycznej festiwalu został Adam Sławiński, a kierownikiem muzycznym Edward Spyka. Nie ustalono jeszcze konferansjerów oraz składu jury.

Jaki będzie XIII Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu? Różnie nie należy się spodziewać większych rewelacji. Impreza opolska z roku na rok traci na znaczeniu, coraz trudniej jest organizatorom przyciągnąć znanych kompozytorów i wykonawców. Do obniżenia rangi Festiwalu przyczynia się także telewizja, która bezpośrednie transmisje zastąpiła skróconymi według własnego uznania relacjami. Według wstępnych ustaleń, podobnie będzie w tym roku.

ANDRZEJ KOSMAŁA

Wsi  
spokojna...

Młodzię miejska w Szwajcarii od szeregu już lat wykazuje coraz bardziej rosnące zainteresowanie zawodem rolnika. W szkołach rolniczych udział uczniów pochodzących z rodzin niechłopskich jest jeszcze wprawdzie niewielki, ale wykazuje wyraźny wzrost. W niektórych wiejskich szkołach gospodarstwa domowego córki chłopskie stanowią już tylko 50 proc. uczennic — pozostałe mają już wyuczony zawód.

Informując o tym interesującym zjawisku, bowiem przez wiele lat ruch był odwrotny tzn. że wsi do miast, dziennik „Neue Zürcher Zeitung” stwierdził: Nie można jeszcze mówić o prawdziwej reemigracji do rolnictwa, ale zmiana tendencji daje się wyraźnie zauważyć, mimo że nie ma jeszcze na ten temat żadnych oficjalnych danych statystycznych. Zmiana tendencji dała się wyraźnie zauważyć na wszystkich szczeblach szkolnictwa. Tak np. znajdującą się w Zurichu placówkę poradnictwa zawodowego częściej niż przed dwoma laty odnotowywała chęć zdobycia zawodu rolnika. W Szwajcarskim Związku Rolniczym udział praktykantów pochodzenia niechłopskiego wzrósł przeszło dwukrotnie z 10 proc. do ponad 20 proc.

Zastanawiając się nad przyczynami skłaniającymi młodych ludzi do podjęcia decyzji przeniesienia się z miasta na wieś dziennik uważa, iż główną rolę odgrywa tu motyw natury uczuciowej. Ludzie marzą o idealnym życiu na wsi, chcą uciec od przesyconego techniką środowiska, poszukują spokoju i prostoty.

Jak na ironię — kontynuuje szwajcarski dziennik — większe poważanie jakim cieszy się teraz zawód rolnika wśród mieszkańców miast wynika częściowo właśnie z mechanizacji i racjonalizacji, do której oni odczuwają niechęć. Gospodarstwo rolne jest dziś przeciętnie znacznie większe niż przed laty, ale mimo tego może być prowadzone przez mniejszą liczbę ludzi i to lepiej i z mniejszym nakładem czasu. Praca na nim nie wymaga już nadmiernego wysiłku fizycznego, za to wzrosło znaczenie wiedzy fachowej i to wielostronnej. (PAP)

## Radzieckie metropolie

Moskwa, Leningrad i Kijów były do 1959 r. jedynymi radzieckimi metropolami, których liczba mieszkańców przekraczała milion. Obecnie takich miast jest w ZSRR — 13. Milionowymi miastami stały się także takie miasta jak: Taszkient, Baku, Charków, Gorki, Nowosybirsk, Kijów, Swierdłowsk, Mińsk oraz Odessa i Tbilisi.

Do liczby miliona mieszkańców zbliża się dalszych 6 miast: Czelabińsk, Dniepropietrowsk, Omsk, Donieck, Kazań i Perm, a ich śladem podąża dalszych 10 miast radzieckich liczących teraz od 750 do 900 tys.

Liczba mieszkańców milionowych miast radzieckich zwiększyła się w ciągu 15 lat 2,3 razy z 10,5 mln w 1959 r. tj. tylu ile w 1959 r. wynosiła liczba mieszkańców Moskwy, Leningradu i Kijowa, do 23,8 mln w 1974 r. Zastanawiając się nad przyczynami tego stanu rzeczy, Litieraturnaja Gazeta stwierdziła, że głównym

źródłem wzrostu milionowych miast jest migracja. Milionowe miasta wykazują przystosowanie naturalnej ludności stosunkowo niewielkiej, niższej od przeciętnej w ZSRR, są one natomiast wielką siłą przyciągającą do siebie ludność małych ośrodków i wsi. Ostatnio jednym z głównych czynników wzrostu największych miast radzieckich stał się rozwój nauki, która staje się olbrzymią dziedziną zatrudnienia. Szczególnie wymowny jest tu przykład Moskwy, w której nauka pod względem liczby zatrudnionych osób ustępuje jedynie przemysłowi.

Warunki mieszkaniowe w milionowych miastach radzieckich są lepsze od przeciętnych. Na początku 1974 r. na każdego mieszkańca tych miast (których było wówczas 11) przypadało przeciętnie 12,6 metra kw. powierzchni mieszkaniowej podczas gdy średnio na mieszkańca miast w skali całego kraju przypadało 11,6 m. kw. (PAP)

## skończonej wojny

Jeżdżąc na place budowy, gdzie przy okazji robót ziemnych odkrywa się coraz to nowe składy amunicji, pojedyncze niewybuchy pocisków artyleryjskich, bomb lotniczych. Liczba interwencji saperów jest wprost proporcjonalna do liczby budowanych domów, fabryk, urządzeń kanalizacyjnych i innych rurociągów.

Niewypały nie zawsze jednak kryją się pod ziemią. Leżą jeszcze tysiącami gdzieś w lasach, na łąkach, często od lat znane miejscowej ludności. I często dopiero jakaś tragedia staje się impulsem do powiadomienia saperów, aby usunęli niebezpieczeństwo. Mimo że od lat przypomina się ludziom, zwłaszcza młodzieży szkolnej, o niebezpieczeństwie, jakie chyba na człowieka dotykającego niewypałów — zdarzają się przypadki tak oczywistej lekkomyślności, że aż się wierzki nie chce. Bo co można powiedzieć o kilkunastoletnim chłopcu, który wsadził do rozpalonego pieca w kuchni ni mniej ni więcej tylko pocisk armatni kalibru 76 mm. Wybuchł na szczęście tylko zapalnik, ale urwał chłopakowi dłoń. Gdyby eksplodo-

wał cały pocisk, nie byłoby pół kamienicy i jej mieszkańców. A co powiedzieć o rodzicach dwóch młodocianych pirotechników, którzy wiedzieli, że ich synowie rozbierają w swoim pokoju znalezione niewypały, a materiały wybuchowe przechowują na widocznym miejscu w stołkach opisanych stosownie do zawartości. Dopiero wybuch, śmierć jednego i kalectwo drugiego syna — przemówiły matce i ojcu do świadomości.

Jeszcze dzisiaj eksplodują nieostrożnie dotknięte niewypały, znalezione pod Verdun i na innych polach bitew I wojny światowej. Ta sześćdziesięcioletnia śmierć mimo że zardzewiała, do dziś czeka na nieostrożnych. Dlatego nie wolno lekceważyć żadnych znalezionej wskazujących na to, że mogą to być niewypały. Te porzucone w czasie II wojny światowej, pociski, bomby i granaty jeszcze przez całe pokolenia mogą być niebezpieczne. I jeszcze przez długie lata będzie trwać ostatnia bitwa wygasłej trzydziści lat temu wojny.

TOMASZ TALARCZYK

## Nie zawsze na linii

Gorzkie skutki  
ingerencji

ży tylko do tych, którzy uznali je za własne.

Tymczasem w życiu zdarza się inaczej. Dziecko o tym, że ma przybranych rodziców dowiaduje się często od osób postronnych — sąsiadów, znajomych. Czy jest to kwestia przypadku? Śmiem twierdzić, że intencje „złoczywców” nie są bynajmniej kryształowo czyste. Powodują nimi zwykła, ludzka żądlość, rzadziej bezmyślność, brak zastanowienia nad ewentualną szkodliwością swojego postępowania. Bo, jakże inaczej wytłumaczyć ich wścibstwo, wtargnięcie się w nie swoje sprawy? Trudno uwierzyć, aby działali ze szlachetnych pobudek.

Dla dziecka wiadomość odebrania nie w porę i zienacka jest szokiem, który może spowodować na dłuższy okres załamanie psychiczne, żal do właściwych wychowawców za ukrywanie prawdy. Wyjawienie tajemnicy w niespodziewanych okolicznościach musi działać wiele złego. Dziecko czując się oszukane (wszak w wieku kilku czy kilkunastu lat nie jest jeszcze zdolne do należytego ocenienia sytuacji), odsuwa się od tych, których do tej pory kochało, uważało za swoich prawdziwych rodziców.

Znam takie gorzkie przykłady całkowitej zmiany stosunku dzie-

cka do przybranych rodziców. I choć od dnia, w którym wówczas 10-letnia dziewczynka dowiedziała się o tym od sąsiadki, upłynęło sporo lat, nigdy już do tego domu nie wróciła dawna harmonia i szczerść. Dziewczyna stała się skryta i nieufna. Dla rodziców, którzy przez wiele lat traktowali ją jak własną córkę jest to nie mniejszy cios.

Nie jest to, niestety, przykład odosobniony, tym boleśniejszy w swej wymowie, że jednym słowem — w dosłownym znaczeniu — znieważono tak wiele. W imię czego? Satisfakcji z pierwszeństwa uświadomienia dziecka o jego pochodzeniu? Miernie to zadośćuczynienie, a paskudne ze względu na skutki. Krzywdy natury moralnej nie zawsze przecież dają się wyznaczyć.

Właśnie dlatego wydaje się, że ujawnienie prawdy należy pozostawić tym, którzy dobrowolnie przyjęli na siebie obowiązek wychowywania dziecka. Mieszanie się w te sprawy osób trzecich jest — mówiąc delikatnie — szkodliwe. Bo tylko chyba przybrani rodzice wiedzą najlepiej, jak postępować, aby nie ucierpiało psychika dziecka.

ANNA SIEKIERSKA

## HUMOR I SATYRA



— a potem zabrali wszystkie egzemplarze „Winnetou” i zniknęli.



# Reforma głęboko przemysłana

Wprowadzana obecnie w życie reforma władz administracyjnych i podziału terytorialnego kraju jest zakończeniem procesu doskonalenia struktury władz administracyjnych w Polsce, rozpoczętego po VI Zjeździe partii, w roku 1972. Na wszystkich etapach tej reformy nieustannie konfrontowano wyniki teoretycznych założeń z rezultatami praktycznymi i wprowadzano poprawki, zwiększające skuteczność funkcjonowania administracji.

Trzeci, obecny etap reformy stanowi produkt starannych przemysłów, szerokich konsultacji i naukowych opracowań. Prace nad optymalnym ukształtowaniem schematu administracyjnego kraju prowadzone są od lat przez duże zespoły uczonych. W ich toku określano warunki sprawnego działania administracji i sugerowano najkorzystniejszą strukturę jej organów.

Naukowcy podkreślają, że istotnym zjawiskiem funkcjonowania aparatu państwowego jest jednolitość jego działania w podstawowych sprawach. Aby to osiągnąć, istnieć musi bezkolizyjny przepływ rozstrzygnięć z góry na dół oraz właściwy przepływ informacji z dołu ku górze. Im większa jest liczba szczebli przekazujących rozstrzygnięcia i informacje, tym mniejsza jest skuteczność działania aparatu państwowego. Dwa istotne strukturalne tego aparatu niewątpliwie podniesie efektywność jego

działania. Struktura taka stworzy też lepsze możliwości skutecznego kierowania organami terenowymi przez organy centralne.

Szereg doświadczeń świadczy o słuszności przyjętych wariantów. Przypomnijmy, że Rada Ministrów w 1972 r. podjęła decyzję połączenia małych powiatów leśkiego i ustrzyckiego oraz części powiatu sanockiego w mocniejszą gospodarczo jednostkę przestrzenną. W woj. wrocławskim w praktyce ukształtowała się forma wspólnego działania w wielu ogniskach administracji dla województwa i miasta. W woj. warszawskim opracowano koncepcję społeczno-gospodarczego rozwoju podregionów płockiego, ciechanowskiego, siedleckiego, ostrołęckiego i warszawskiego zespołu miejskiego. Prace te były logicznymi koncepcjami rozwoju uwzględniającymi zarówno historycznie ukształtowaną sytuację społecz-

no-gospodarczą jak i możliwości optymalnego wykorzystania warunków naturalnych poszczególnych regionów.

Nowe rozwiązania struktury administracyjnej i podziału terytorialnego przewidują możliwości ich doskonalenia w miarę zbieranych doświadczeń i praktyki. Chodzi o to, aby reforma została wcielona w życie szybko i skutecznie, aby jak najszybciej zaczęła przynosić oczekiwane efekty gospodarcze i społeczne. (PAP)

## Skąd się biorą kaprysy pogody?

## Polska w strefie klimatu oceanicznego

Mroźna zima, późna ale ciepła wiosna, upalne lato, słoneczna jesień — to typowa pogoda w strefie klimatu kontynentalnego. Taki typ pogody panował od dawna na ziemiach polskich. Tymczasem od kilkunastu lat pojawiają się u nas typy pogody charakterystyczne dla klimatu oceanicznego — ciepłe zimy, długie chłodne wiosny, chłodne i mokre lata, deszczowe jesienie. Występują też elementy charakterystyczne dla obu tych klimatów. Zdarzają się na przemian tzw. wiosny kontynentalne pojawiające się późno, ale gwałtownie oraz tzw. wiosny oceaniczne, w czasie których ciepło narasta bardzo długo i powoli.

Meteorolodzy i klimatolodzy twierdzą, że od początku ubiegłego stulecia obserwuje się przesuwanie granicy klimatu oceanicznego coraz bardziej na wschód. Polska leżąca niegdyś w zasięgu klimatu kontynentalnego znalazła się teraz w strefie klimatów przejściowych. Coraz silniej zaznacza się wpływ klimatu oceanicznego. Widać to wyraźnie m. in. w stałym zmniejszaniu się rozpiętości skrajnych temperatur. W ciągu 100 lat różnice średnich temperatur między najcieplejszym i najzimniejszym miesiącem zmniejszyły się z 28 do 22 stopni.

Położenie Polski na granicy dwóch stref klimatycznych jest jedną z przyczyn występujących anomalii pogodowych. Stał w ciągu roku mogą występować różne typy pogody — od ciepła atlantyckiego zimy czy fali trzaskających mrozów. Przesuwanie się granicy klimatów ma też wpływ na kształtowanie się letnich i zimowych opadów. W ostatnich latach obserwowano na ziemiach polskich znacznie mniej sypały śniegu zimą. Ciepłe zimy zdarzały się w naszym stuleciu dość często — średnio 2-3 razy w każdym dziesięcioleciu. Od połowy lat sześćdziesiątych jest ich znacznie mniej, a ostatnio obserwujemy ich przez kilka kolejnych

## Pierwsza transmisja radiowa z obrad parlamentu brytyjskiego

Przedstawiciel brytyjskiego towarzystwa radiowo-telewizyjnego BBC oświadczył w poniedziałek, że 9 czerwca przeprowadzona zostanie pierwsza bezpośrednia transmisja radiowa z obrad brytyjskiej Izby Gmin. Treścią transmisji będzie prawdopodobnie tzw. godzina pytań, w czasie której premier Harold Wilson odpowiadać będzie na interpelacje posłów dotyczące wyników mającego się odbyć 5 czerwca referendum w sprawie pozostania W. Brytanii w EWG. (PAP)

## Za osiągnięcia w dziedzinie techniki w roku 1974

## Laureaci wojewódzkich nagród NOT

Wśród 66 zgłoszonych prac jury postanowiło nagrodzić 7 kolektywów. Przyznano dwie nagrody zespołowe I stopnia oraz pięć drugiego.

Jedną z pierwszych otrzymał zespół złożony z pracowników Poznańskiego Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego oraz Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1: Antoni Błażewicz, Jerzy Dawid, Andrzej Jurga, Leon Kaczmarekiewicz, Leonard Klonowski, Zygmunt Osiegiński, Ireneusz Soycha, Jan Thomas, Henryk Tomaszewski, Jerzy Turzeniecki, Janusz Wujec, Aleksandra Dzieciol, Stanisław Malec, Włodzisław Marciniak, Marian Pasek, Henryk Radke, Artur Skrzypecki, Janusz Szymański i Zenia Wysocka. Zespół został wyróżniony za projekt techniczny i realizację wielu funkcjonalnej sali widowiskowo-sportowej „Arena” w Poznaniu. Sala uzyskała wysoką ocenę specjalistów i według tego prototypu realizowane są podobne obiekty w Szczecinie, Gdańsku, Bydgoszczy i Białymstoku. Zamówione są również hale dla Warszawy i Turynu we Włoszech.

Również I nagrodę otrzymali autorzy metody technologicznej i organizacyjnej wytwa-

rzania sprężel i hamulców oraz wdrożenia do produkcji technologii wyciskania na zimno sprężel ze stali. Członkami zespołu są specjaliści z Instytutu Obróbki Plastycznej w Poznaniu: Leopold Berkowski, Andrzej Górniak, Witold Łabędzi, Tadeusz Matyssek, Janusz Posadny, Henryk Potra, Marek Zawitaj. Opracowane przez nich rozwiązanie techniczne jest unikalne w kraju i rzadko stosowane w Europie. Pozwala na znaczne zmniejszenie zużycia wysokogatunkowej stali. Technologia wyciskania na zimno wdrożono w Fabryce Urządzeń Mechanicznych w Ostrzeszowie. Uzyskała ona wysoką ocenę renowowanych producentów sprężel elektromagnetycznych m. in. firm Simens (RFN) i Matrix (Anglia).

Pięć drugich nagród przyznano następującym zespołom:

1. Zespołowi Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych w składzie — Henryk Bereza, Henryk Bukowski, Jan Dygas, Lech Kalinowski, Henryk Machnik, Waldemar Sroka i Florian Urbanian — zostali nagrodzeni za opracowanie pierwszej tego typu w kraju, dotychczas importowanej z krajów kapitalistycznych, szlifarki do szlifowania wewnętrznych łożysk stożkowych o średnicy otworu od 15 do 45 mm.

2. Specjalistom z Biura Projektów Kolejowych w Poznaniu (Kazimierz Chudziński, Zbigniew Dziubek, Stanisław Fenrych i Antoni Głowiak) za nowatorskie opracowanie mostu kolejowego przez rzekę Wartę.

3. Również drugą nagrodę wyróżnieni zostali Jerzy Bułski i Henryk Pawlicki z Wielkopolskich Zakładów Teleelektrycznych „Telkom — Teletra” w Poznaniu, autorzy elektronicznej translacji dalekopisowej ETD. Wprowadzenie tego urządzenia umożliwiło przekazywanie informacji z nadsłuchanych terenów w kraju do dowolnego adresata nawet za granicą.

4. Drugą nagrodę otrzymali ponadto specjaliści z Kopalni Węgla Brunatnego „Konin” — Odkrywca Patnów, za przekonstruowanie koparki łańcuchowej D-1120 przystosowanej do wagonowego odstawiania urobku na nowoczesny system przy pomocy taśmociągów. Efektem działania zespołu (Bernard Grzywacz, Tadeusz Izydorczyk, Roman Kwiatkowski, Kazimierz Majewski, Sylwester Waleriańczyk) są oszczędności rzędu 15,5 mln zł. oraz zmniejszenie strat wynikających ze skrócenia okresu modernizacji koparki z 6 miesięcy na 6 tygodni.

5. Zespół z Instytutu Technologii Drewna w Poznaniu w składzie: Wiesław Białowas, Jan Ciurlok, Roman Komena, Józef Koziński, Marian Kozma, Henryk Ryguski, Stanisław Szarama, Zygmunt Szczerba, Miron Szostak i Tadeusz Torz otrzymali II nagrodę za opracowanie metody zastoso-

wania odpadów drzew liściastych do produkcji żelazostopów. Metodę zastosowano w hucie Łaziska Górne co przynosi zakładom łącznie oszczędności 17,5 mln zł w skali roku.

Ponadto jury przyznało 8 zespołom wyróżnienia honorowe oraz dwa wyróżnienia indywidualne. (map)

## Bonn nową siedzibą redakcji „Die Welt”

Dziennik „Die Welt”, redagowany dotychczas w Hamburgu i Berlinie Zachodnim, przeniósł się ostatecznie do Bonn. Wczoraj ukazał się pierwszy numer pisma zredagowanego już całkowicie i wydrukowanego w Bonn. „Die Welt” będzie oddał pościółcał szczególnie dużo miejsca sprawom Bonn jako stolicy RFN. (PAP)

## MUZYKA

## Bez większych wrażeń

Przebieżenie dobrą grę zaprezentowało nam we wtorek 13 maja Trio Warszawskie, występujące w ramach zaplanowanego przez Filharmonię Poznańską cyklu pt. „Wszystkie Tria fortepianowe. Ludwika van Beethovena”. Pianistka: Krystyna Borucińska, skrzypczka: Julia Jakimowicz i wiolonczelista: Barbara Marcinkowska tworzą zespół dobrze zgrany pod względem temperamentu, co stanowi jego podstawowy, na pierwszy plan wysuwający się walor. Także umiejętnościami instrumentalnymi członkinie Tria nie różnią się jaskrawo, choć przewaga pianistki jest zupełnie wyraźna. Ten młody wiekiem (we dług oceny wizualnej) i stażem zespół muzykuje z pasją, z dużym zaangażowaniem emocjonalnym i świetną dyscypliną rytmiczną. Są to wartości pozwalające wierzyć w rozwój Tria Warszawskiego i osiągnięcie przezeń w niedalekiej przyszłości ponadprzeciętnego poziomu. Na razie jednak przeszkadza w tym dość nieciekawa barwa brzmienia zespołu: jest zbyt szara, matowa. Dlatego mimo dużych różnic dynamicznych, stosowanych przez instrumentalistki, wykonywane przez nie utwory brzmiały monotonna. Poza jakości brzmienia, w wykonawstwie Tria Warszawskiego broko wało mi jeszcze dopracowania wielu istotnych szczegółów, które zatracają swą pierwszoplanowość w fakturze kompozycji, dzięki nieodpowiedniemu wyważeniu proporcji siły dźwięku między poszczególnymi instrumentami. Wiadomo jednak, że klasyczny zespół kameralny nie osiąga dojrzałości artystycznej w bliskim czasie, a czteroletni, więc bardzo krótki okres działalności Tria Warszawskiego, bra ki te usprawiedliwia.

Na program zespołu złożyły się trzy Tria Beethovena: B-dur op. 11, Es-dur opus pośmiertne i c-moll op. 1 nr 3.

Niewiele ciekawego można też powiedzieć o piątkowym koncercie symfonicznym. Już sam program nasuwa pewne skojarzenia z audycjami dla młodzieży szkolnej. Grano bowiem popularną i łatwą w odbiorze muzykę romantyczną („Hybrydy” Mendelssohna, „Niedokończony” Symfonie Schuberta i Koncert d-moll Wieniawskiego) oraz utwór opatrzony słownym komentarzem uwzględniającym możliwości percepcyjne nawet przedszkolaków (Baśń symfoniczna „Piotruś i wilk” Prokofiewa).

Orkiestra Filharmonii Poznańskiej wykonała te kompozycje pod batutą Władysława Słowńskiego bardzo poprawnie. Dyrygent zaś starał się głównie o rzeczowe odtworzenie konkretnego tekstu. Nawet dobrze, iż nie przesłodził on i tak już mdłemu Mendelssohn, ale z drugiej strony zarówno w „Hybrydach” jak i w pozostałych pozycjach programu zabrakło wyrażenia piętna osobowości dyrygenta. Było to zbyt zobiektywizowane wykonanie by mogło ono poruszyć i wywołać moment większego zaciekawienia.

Solową partię Koncertu Wieniawskiego wykonywała Jadwiga Kaliszewska. Artystka ta znana jest nam głównie z pięknej działalności „Collegium Musicorum Posnaniensium”, gdzie pełni rolę wiodącej skrzypczki, determinującej wysoki poziom wykonawczy tego fascynującego zespołu kameralnego. Także jako solistka koncertów symfonicznych posiada Kaliszewska wysoką ocenianą dorobek artystyczny. Jednak piątkowy występ nie stanowił kolejnego jej sukcesu. Tym razem skrzypczka znajdowała się po prostu w nie najlepszej formie, objawiającej się licznymi potknięciami technicznymi, a w początku utworu drżeniem smyczka, co świadczyłoby o trudnym do opanowania, zbyt wielkim na pięciu psychicznym. Mimo to artystka znalazła jeszcze dość okazji do zademonstrowania swoich rzeczywistych możliwości, czym zasłużyła sobie na szczerzy aplauz słuchaczy, którzy zmusili ją nawet do bisowania.

Po tej sporej dawce romantyzmu, na zakończenie koncertu usłyszeliśmy tchnący świeżością współbrzmień, barw i rytmu utwór Prokofiewa. Bajkę opowiadał aktor Teatru Polskiego w Poznaniu Tadeusz Wojtych i robił to na pewno w sposób najlepszy z możliwych. Mnie jednak ten infantylny tekst mocno przeszkadza w kontakcie z muzyką „Piotrusia i wilka”: rozbija formę kompozycji oraz całkiem niepotrzebnie kieruje uwagę na mało istotne efekty ilustracyjne zawarte w tej „klasycznie” skonstruowanej muzyce. Słowa, ze względu na szacunek dla kompozytora (napisał je sam Prokofiew) wystarczyłoby przecież w drukować w programie. Byłby wilk syty i muzyka cała.

ANDRZEJ SATURNA

## Głos Wielkopolski pisał przed 30 laty

Im dalej od 9 maja, dnia zwycięstwa nad faszyzmem hitlerowskim, tym mniej na łamach „Głosu” wiadomości wojennych, a coraz więcej artykułów i informacji o budownictwie pokoju w Europie, szczególnie zaś w naszym kraju. Tej też tematyce było poświęcone wystąpienie ówczesnego premiera, Osóbki-Morawskiego, na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej. Wydrukował owo exposé „Głos” w wydaniu z 16 maja 1945 roku. Posiedzenie to odbyło się w początkach maja. Wydrukowanie jego treści z dużym opóźnieniem stanowi jeden z dowodów trudności, z jakimi w przekazywaniu wówczas wiadomości musiała się jeszcze borykać prasa.

Zaczęły się też ukazywać reportaże z różnych stron kraju, szczególnie z ziem zachodnich i północnych, pisane piórami dziennikarzy „Głosu”. Przykładem jest artykuł J. Tułasiewicza pt. „Stare i nowe oblicze Gdańska”, wydrukowany 18 maja.

Z tego samego wydania — reportaż teatrów poznańskich: Wielki — II Koncert Szopenowski, — Polski — premiera „Damy i huzary” A. Fredry, Teatr Marionetek przy ZWM — „Śpiewak leśny”.

W niedzielę, 20 maja, opublikował „Głos” artykuł wstępny pt. „Na Święto Ludowe”.

W tymże numerze ukazała się cała strona materiałów różnych autorów o martyrologii Polaków w hitlerowskich kaźniach, m. in. w Gusen.

Natomiast wśród informacji z Poznania ukazała się wiadomość, że odbyło się zebranie organizacyjne Wielkopolskiego Oddziału Związku Zawodowego Dziennikarzy RP. Wybrano tymczasowe władze oddziału. Prezesem został red. Andrzej Stanisławski, ówczesny kierownik oddziału „Polpress” (dziś: „Głos”) w Poznaniu. Poinformowano też czytelników, że nad jeziorem w Kiekrzu zostanie oddana do użytku pierwsza przystań. Urządził ją Mili-cyjny Klub Sportowy. (c)

## Wielkie koncerty gwałcą ustawę antytrustową

## Proces IBM przejawem wzmożonej koncentracji w przemyśle USA

19 bm. rozpoczął się w USA z inicjatywy Ministerstwa Sprawiedliwości — sensoryjny proces, dotyczący kolejnej — najpoważniejszej jak dotychczas — sprawy gwałcenia przez ogromne koncerny amerykańskie ustawy antytrustowej, która obowiązuje od lat trzydziestych w Stanach Zjednoczonych. Przedsiębiorstwem, któremu zarzuca się gwałcenie tej ustawy, jest czynny nie tylko w Ameryce, lecz i poza jej granicami koncern International Business Machines (IBM), produkujący komputery. Prawnicy rządowi, którzy badali działalność IBM w produkcji i na rynku stwierdzają, że to olbrzymie przedsiębiorstwo dążyło i nadal dąży do zapewnienia sobie monopolu w dziedzinie wytwarzania i zbytu elektronicznych maszyn cyfrowych, nie gardząc innymi czynnikami monopolistycznymi, jak np. opanowywaniem rynku taśm do maszyn do pisania.

Największym wyczynem monopolistycznym IBM stało się jednak ostatnio gwałtowne ograniczenie działalności dwóch poważnych, choć nieco mniejszych przedsiębiorstw, a mianowicie General

Electric Corporation i RCA Corporation, które włożyły ze swej strony wiele milionów dolarów w rozwinięcie własnej produkcji komputerów. Pierwsze z nich straciło w konkurencji z IBM 327 mln dolarów, a drugie 400 mln. IBM oparowało przeszło 2/3 rynku komputerowego USA. Stosowało przy tym chwytły, wyraźnie sprzeczne z ustawą antytrustową.

Na razie proces przeciwko IBM odbywa się bez ławy przysięgłych, która ma być powołana do życia nieco później. Przewiduje się, że proces może potrwać przez rok albo i dłużej. Sąd ma przesłuchać świadków nie tylko z USA, lecz także z Francji, Niemiec zachodnich, Szwecji, Włoch, Izraela i Japonii. IBM zatrudnia 265 tys. pracowników w 117 krajach świata. W charakterze świadków wystąpi około 500 osób — przemysłowców, ekspertów naukowych, przedstawicieli firm ubezpieczeniowych i reklamowych, przemysłu aerokosmicznego i energetyki atomowej z rozmaitych państw. Dyrektora IBM oskarżona jest o bezprawne metody konkurencji na rynkach krajowych i zagra-

nicznych. Jej zyski oceniane są na wiele miliardów dolarów rocznie.

Proces IBM stanowi jedną z wielu straci trwających w USA od lat pięćdziesiątych bieżącego stulecia wzmożonej koncentracji produkcji. Naukowiec amerykański, prof. Barnett, przemawiając w Podkomisji do spraw Korporacji Wielonarodowych, działającej przy senackiej Komisji do Spraw Zagranicznych, oświadczył, że w 1970 roku na 70 największych korporacji USA przypadało już 70 procent ogólnej produkcji przemysłowej kraju, podczas gdy w 1950 r. odsetek ten wynosił jeszcze tylko 40 procent. Ale koncentracja trwała — według oceny tego uczonego — po ciągnęła za sobą praktyczny zanik „wolnej przedsiębiorczości”, „wolnego rynku” w USA. Ponadto działalność tych korporacji jest nie jednokrotnie sprzeczna z interesami innych krajów, jak było na przykład w USA, gdy wybuchł kryzys energetyczny i gdy mimo to amerykańskie monopole natłowe znacznie zwiększyły swe zyski.

PAP



# Przywrócić dawnej świetności blask

Rozmowa z działaczami Warty

Warszawska Polonia, Cracovia, Warta — kluby niemal legendy, kolebki polskiego sportu, odgrywały w nim dzisiaj nader skromną rolę. Zwolennicy tych zasłużonych klubów nie chcą się pogodzić z ich degradacją. Czeka na nawiazanie do świetnych tradycji — tak przedstawiciel „Głosu” rozpoczął rozmowę z działaczami KS Warta Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu: z prezesem Zarządu — Zbigniewem Rumiewiczem, z I zastępcą prezesa — Jerzym Lenartowskim, z kierownikiem wyszkolenia sportowego — Józefem Dutkiewiczem i dyrektorem biura klubu — Henrykiem Kuczkowskim.

**„GŁOS WIELKOPOLSKI”:** Sympatyków „Warty” wiele niepokoi długotrwały kryzys w rozwoju ich klubu (wyjątek stanowi sekcja hokeja na trawie). Wprawdzie w minionym 25-leciu reprezentanci kilku sekcji wywalczyli sobie awans do ścisłej czołówki krajowej, ale pozycję tę z reguły nie potrafili długo utrzymać. Np. tenisiści kilkakrotnie zdobyli drużynowe mistrzostwo Polski, a potem nastąpiło gwałtowne załamanie i niewiele brakowało, by sekcja ta została zlikwidowana.

Najpopularniejsze dyscypliny to boks, lekkoatletyka i oczywiście piłka nożna. Tymczasem sekcję pięciarską rozwiązano, lekkoatletyci bardzo obniżyli loty od czasów Zbigniewa Orywała — mistrza USA, natomiast piłkarze poddają kibiców szczególnej próbie cierpliwości (Warta — Sparta Szamotuły w Pucharze Polski 0:1 i 1:1). Rola, którą odgrywały reprezentanci najpopularniejszych dyscyplin pozwala zapytać: kryzys rozwojowy Warty to stagnacja czy regres?

**DZIAŁACZE WARTY:** Rozumie my zniecierpliwienie sympatyków naszego klubu. Trudno od nich wymagać, by żyli wspomnieniami i byli usatysfakcjonowani obecną pozycją Warty w sporcie polskim. Sądzimy jednak, że pozycja ta nie świadczy o regresie. Hokeiści — to mistrzowie Polski. Wyraźne postępy zrobili w ostatnich latach koszykarze (ścisła czołówka II ligi), szermierze (floreściści — w czołówce krajowej) i pływacy (niemal doścignęli „Lecha”). Oczywiście wskazując te przykłady, nie chcemy powiedzieć, że zadowala nas obecna rola „Warty” w sporcie polskim.

**„GŁOS”:** A zatem dlaczego jest ona niska?

**DZIAŁACZE:** Zadecydował o tym konserwatyzm. Długo nie potrafiono przełamać stylu działania z lat 30 i 40-tych, charakteryzującego się improwizacją, ofiarnością i pustą kieszą. Wystarczy dla przykładu powiedzieć, że kilka lat temu część zawodników nie miała odpowiednich dresów, a przebudowa boiska lekkoatletycznego trwała ponad 5 lat. W końcu prawo obywatelstwa zyskał pogląd, że współczesny sport wyczynowy

wymaga znacznych nakładów, dyscypliny organizacyjnej, kadry fachowców, ale wynikające stąd dla praktyki wnioski były realizowane połowicznie. W szczególności nie zdołano wykorzystać tej szansy, jaką był patronat HCP. Dopiero w 1974 roku między klubem, a jego macierzystym zakładem wykrystalizowały się formy ścisłej współpracy zapewniającej sportowcom wszechstronną opiekę i pomoc materialną, organizacyjną i wychowawczą. W rezultacie nastąpił znaczny rozwój bazy (m. in. powiększyła się o korty tenisowe). Proces ten trwa. Do historii przeszły kłopoty ze sprzętem. Wykorzystywany jest dorobek nauki m. in. w wyniku nawiązania kontaktów z Akademią Wychowania Fizycznego. Coraz sprawniej rozwiązujemy problemy sportowców związane z zatrudnieniem, nauką, opieką lekarską, warunkami mieszkaniowymi. O rozszerzeniu się kontaktów zagranicznych świadczy fakt, że ostatnie hokeiści przebywali w Austrii, a w najbliższym czasie kajakarze wyjadą do Francji, szermierze na Węgry, gimnastyści do NRD, piłkarze do Włoch. Zintensyfikowana została także praca wychowawcza, akcentującą m. in. przywiązanie do barw klubowych. Jedną z form takiego działania to obóz letni dla młodzików — zawodników różnych sekcji, ale jednego klubu: Warty przy Zakładach Metalowych H. Cegielski. Radykalny przełom w sferze socjalno-bytowej i wychowawczej jest gwarancją awansu Warty.

**„GŁOS”:** Czy poprawie warunków uprawiania sportu towarzyszy wzrost wymagań wobec zawodników?

**DZIAŁACZE:** Stawiamy przed nimi konkretne i ambitne zadania. Nie zadowala nas, że kajakarze są w lidze, chcemy, by ubiegali się o mistrzostwo Polski. Cel koszykarzy to awans w 1976 roku do ekstraklasy. Hokeiści powinni bardziej wyraźnie niż dotychczas dążyć do zdobycia swoich rywali. Od piłkarzy żądamy, by tylko rok trwało ich rozstanie z II ligą.

**„GŁOS”:** Dotychczasowy rozwój sekcji piłkarskiej nie skłania do takiego optymizmu...

**DZIAŁACZE:** Duże nadzieje wiążemy z jedenastką utworzoną pod koniec ubiegłego roku z talentowanych i ambitnych piłkarzy, którzy wiek na ogół nie przekracza 19 lat. Ich udział w spotkaniach II-ligowych ma charakter głównie szkoleniowy, a nie walki o punkty. Chodzi o to, by nauczyli się grać, by nabrali niezbędnego doświadczenia. Wiara w renesans futbolu w naszym klubie uzasadniona jest tym, że obok tej jedenastki szkolimy od podstaw młodzież. Warto przypomnieć, że przy udziale Warty prowadzone są w Technikum Mechanicznym klasy piłkarskie (obecnie Warta T. M. ma szanse na mistrzostwo klasy A juniorów). Nasz klub organizuje także turnieje dla piłkarzy-uczników (szkół podstawowych), a najlepszy spośród nich zasila zespoły trampkarzy Warty. Taka długofalowa praca musi przynieść pożądane rezultaty.

**„GŁOS”:** W latach 60-tych piłkarze-juniorzy Warty byli w czwórkę drużyn ubiegających się o mistrzostwo Polski. Jednakże nie nastąpiło nic takiego, co przypomniałoby prawidłowy proces szkoleniowy np. w Wiśle, której zespół juniorów niegdyś najlepszy w kraju teraz stanowi trzon czołowej drużyny I ligi...

**DZIAŁACZE:** Rzeczywiście ciągłość procesów szkoleniowych w Wi

śle stanowi wzór godny naśladowania.

**„GŁOS”:** Trudny wszakże do urzeczywistnienia przy częstych zmianach trenerów, zresztą na ogół raczej przeciętnych.

**DZIAŁACZE:** Trafiali się również znakomici np. Matias i Brzeźniak. Przyczyny częstych zmian były rozmaite. Np. Błażejewski wyjechał na staż trenerski do Brazylji. Inni nie sprawdzili się i dla tego odeszli. Nawiasem mówiąc trudno pozyskać trenera, który chciałby prowadzić szkolenie od podstaw, zamiast tylko przygotowywać do spotkań zawodników już wyszkolonych. W każdym razie nie rezygnując z rozliczenia trenerów z ich pracy dolożymy starań, by nastąpiła stabilizacja kadry trenerskiej.

**„GŁOS”:** A co z pozostałymi najbardziej popularnymi dyscyplinami tj. z boksem i lekkoatletyką?

**DZIAŁACZE:** Sekcji bokserkiej nie będziemy reaktywizować. Nie mamy przekonania o tej gałęzi sportu, że względu na jej brutalność (znaczną urazowość — mówiąc językiem lekarskim). Być może zorganizujemy sekcję siatkówki, która po polskim sukcesie w Tokio szybko zdobywa sobie popularność. Jeśli chodzi o lekkoatletykę to nastąpiły zmiany personalne w kadrze trenerskiej, co w połączeniu z plejadą talentowanej młodzieży i przełomem we współpracy klub — zakład może spodziewać się poprawy wyników. Zbliżający się jubileusz Warty (65-lecie w 1977 roku) również powinien zmobilizować i to wszystkie sekcje do przyspieszenia pościgu za czołówką.

Rozmawiał: MICHAŁ ŁUCZAK

## Decydująca rozgrywka w Koninie

Powszechnie uważa się, że dzisiejszy XI etap jazdy indywidualnej na czas będzie decydującym dla losów całego XXVIII Węzgu Pokoju. Z tym większymi emocjami mieszkańcy Konina i powiatu oczekiwać będą pierwszego kolarza, który po przejechaniu 39 kilometrów na trasie Stawiszyn — Konin pojawi się w bramie stadionu XXX-lecia w Koninie.

Spodziewany jest około godz. 9.30. Ostatni zaś ma przyjechać w trzy godziny później. Miasto niezwykle starannie przygotowuje się na przyjęcie wyścigowej kawkady. Na ulicach pojawiły się flagi biało-czerwone i czerwone, a stadion okalają flagi państw uczestniczących w majowej imprezie.

Po zakończeniu etapu, rozdaniu nagród zwycięzcom i rundzie honorowej najlepszych, o godz. 14.30 nastąpi start honorowy do kolejnego XII etapu Konin — Łódź i

czego 112 kilometrów. O godz. 14.40 z ulicy Świętojańskiej w Koninie lewobrzeżnym nastąpi start ostry. Lotne premie na trasie do Łodzi znajdują się w Turku i Podgubicach.

Między zakończeniem etapu, a startem honorowym na stadionie rozegrane zostaną zawody lekkoatletyczne szkół podstawowych i średnich Konina. O godz. 15 Zagłębie rozegra towarzyskie spotkanie piłkarskie z zespołem z Łubusburga

Znosi się więc w Koninie na wiele emocji. Miasto po raz pierwszy jest gospodarzem etapu. Miejmy nadzieję, że wywiąże się z tej trudnej roli znakomicie. (des)

## W. Szymańczyk w ekipie na łucznicze MŚ

W Suchedniowie odbyła się druga eliminacja do Mistrzostw Świata w łucznicztwie. Zwyciężył J. P. powicz z Rzeszowa — 1240 pkt., przed zawodnikami poznańskimi Surmy: W. Szymańczykiem (1218 pkt.) i T. Malickim (1202). Wśród kobiet triumfowała M. Palczak z Rzeszowa przed M. Maczyńską z Warszawy. Wszyscy wymienieni z wyjątkiem T. Malickiego zapewnił sobie awans do reprezentacji Polski na MŚ (25-29 czerwca), ale pozański Łucznik, ostatnio wyróżniony tytułem mistrza sportu, ma jeszcze szanse w dalszej walce o paszport.

W Warszawie odbył się klasyfikacyjny turniej juniorów. Triumfował I. Rekoś (Surma) wynikiem 1198. Ustanowił on nowe rekordy okręgu w strzelaniu na 60 i 30 metrów.

Nowy rekord okręgu (na 50 m) ustanowiła także Kornelia Sus (Surma), która zwyciężyła (1115 pkt.) w okręgowym turnieju zorganizowanym w Poznaniu. (o/y)

### TRANSMISJA Z MECZU LECH — ZAGŁĘBIE

Dzisiaj zostanie przeprowadzona transmisja radiowa z drugiej połowy meczu piłkarskiego — Lech — Zagłębie Sosnowiec na UKF pasmo 69,74 MHz. Początek o godz. 18.25.



Pod harcerskim żaglem...  
Fot. — M. Strenk

liśmy na wspólny rejs, w trakcie którego nie brakowało nam przygód (m. in. osiedliśmy na mieliźnie), ale powodem tego była niemal bezwzględna niedzielną pogodą i mało brakowało, a „na pagaja” (czyli przy pomocy specjalnego wiosła) musielibyśmy dopłynąć do przystani. Ze swojej pracy w klubie są bardzo zadowoleni, tak samo jak — młodsza od nich stażem żeglarskim — Daria Rokicka z „piątki”. Tutaj, w Kiekrzu stają się spędzać każdą wolną chwilę.

Jest tu i możliwość noclegu i zaspokojenia głodu, wymagających przecież, bo marynarzskich, żołądków.

„W ogóle jest tu bardzo fajnie” — słyszałem opinie wielu żeglarskich żuchów. Z żalem też musiałem opuścić gościnny ośrodek, a za mną jeszcze długo brzmiał odgłos gwizdka dyżurnego wachtowego.

TADEUSZ GOLEŃA

## Harcerska pasja

## Świat pełen żagli

W minioną niedzielę harcerki i harcerze z Harcerskiego Klubu Żeglarskiego w Kiekrzu otwierali kolejny sezon pływania na „lajbach”. Z tej okazji na przystani pojawili się byli członkowie harcerskiej drużyny „Wilków Morskich”, ludzie którzy stali się prekursorami jachtingu nie tylko w Wielkopolsce, ale w całym kraju. Drużyna ta rozpoczęła swoją działalność w 1925 roku (na 13 i 14 września br. zaplanowano w Kiekrzu uroczystości 50-lecia), a przyznać trzeba, że początki wcale nie były łatwe. Brakowało sprzętu, doświadczenia, kadry instruktorskiej. Mimo to poznańska drużyna na pełnomorskim jachcie „Rybitwa” popłynęła na zlot skautów do Kopenhagi.

O pierwszych latach działalności opowiada były członek „Wilków Morskich” dh hm Jan Małecki: Początki rzeczywiście nie były łatwe. Pierwsze łódzie budowaliśmy samodzielnie. Nasz zapał sprawił, że dość szybko staliśmy się posiadaczami czterech żaglówek przechowywanych wówczas w hangarach na jednym z poznańskich boisk. Szkolenie młodzieży, i to przeważnie robotniczej, ze szkół zawodowych było trzy-stopniowe: kursy pływackie, następnie wioślarskie i dla najstarszej — żeglarskie. W owych latach odnosiliśmy w zawodach wioślarskich znaczne sukcesy, np. jeden z moich kolegów, Czesław Sobieraj został wicemistrzem świata w jedynkach. Zamiłowanie do wody pozostało u nas na całe życie.

Po wojnie, już w 1945 roku, ożywiła się żeglarska ferajna przystań w Kiekrzu, ale dopie

ro 21 lutego 1971 roku powstał tu Harcerski Klub Żeglarski mając początkowo 4 „Omegi”, 2 „bączki” (łódzie z jednym wioślem) i 3 szalupy.

Hm Bogumił Jackowiak jest obecnie komandorem kięskiego ośrodka żeglarskiego: W naszym ośrodku czynnie działa ponad 150 młodych żeglarzy, którzy obecnie pływają na 10 „Cadetach”, 3 „Ok Dinghach” i 8 „Omegach”. Mamy również „Motyle” i łódzie wiosłowe. Jako pierwszy, harcerski ośrodek żeglarski w kraju, urządziliśmy dwa lata temu spływ „Omegami” do Bułgarii. Koncentrujemy się na trzech dziedzinach pracy z adeptami sztuki żeglarskiej: wychowaniu młodzieży, fachu w szkoleniu i turystyce.

Każdego roku około stu młodych dziewcząt i chłopców otrzymuje żeglarskie patenty. Podczas tegorocznych wakacji poznańscy i wielkopolscy druhowie-wodniacy — przeważnie uczniowie szkół średnich — wezmą udział w 4 turnusach spływów po jeziorach mazurskich. W najbliższym czasie w ośrodku powstanie harcerska drużyna WOPR-u, a także — jest to ewenement w skali krajowej — szkoła żeglarska dla dzieci od piątej klasy szkoły podstawowej, które będą mogły uczyć się żeglarską na „Optymistach”.

A jak czuje się młodzież w swoim żeglarskim, harcerskim ośrodku? Krzysztof Gapski z X LO i Marek Przygrózewski z VIII LO w Poznaniu, z którymi wypłynęłam „Omegą” na Jezioro Kięskie mają już 2-letni staż w klubie. Co prawda czuli się na początku trochę nieswojo, kiedy wypływa



## Miara i skala

Nasz felieton z cyklu „Co o tym sądzicie” drukowany przed tygodniem, zatytułowany „Miara i skala”, zainteresował Czytelników, czego dowodem jest szereg listów, nadesłanych do redakcji. Fragmenty najsensowniejszych korespondencji przedrukujemy, dziękując wszystkim za nadesłane wypowiedzi.

Umiar, przyzwoite granice, a przede wszystkim dążenie do obiektywizmu w ocenie ludzi, spraw i wydarzeń są w życiu potrzebne i to każdemu człowiekowi i we wszystkich dziedzinach życia, w których on działa. Słowo na temat miary i skali w jakich winno się odbywać wspólne, wzajemne nasze ocenianie się... Przecież czynimy to każdego dnia, w rozlicznych rozmowach, dyskusjach, spotkaniach. Oceniamy, krytykujemy, wyśmiewamy niekiedy działalność naszych bliskich i dalszych, z którymi wypadło nam żyć, pracować, działać. Czy słusznie? W jakiej mierze i skali?

Bądźmy szczerzy. Na pewno ta skala jest wyolbrzymiona, przybiera, niestety, rozmiary nieprawdopodobności, często stanowią upojenia i fantazji. A skutki — wręcz fatalne! Za naszymi pochopnymi ocenami, krzywdzącymi opiniami, nieobiektywnymi opiniami, jakie wystawiamy innym — kryje się smutek, rozpacz a niekiedy czyjaś tragedia. Co więc robić? Każdą ocenę lub sąd zawiesz sponadzać do skali realnego, rzeczywistego obiektywizmu. Jeśli nie musimy i nie czujemy się powołani do obowiazku oceniania lub wystawiania opinii — nie czytamy tego sami od siebie, szczególnie odnoszą się to do spraw i problemów życiowych, których nie znamy dobrze lub co do racji, których nie jesteśmy do końca przekonani. A może by tak dobrze było w miejsce ocenianego, postawić w miejscu samego siebie ze swoimi wadami, z tymi skłonnościami, niedomaganiem i zapytać siebie — co by powiedzieli o nas ci, których w danej chwili wypadnie nam ocenić? (1668)

mgr WŁODZIMIERZ REMISZ  
Poznań

Felieton „Miara i skala” skłonił mnie do pewnych refleksji. Chwała red. Życiemu za to, że poruszył problem stosunku do ważnych i mniej ważnych codziennych spraw. Jest zjawiskiem powszechnym fakt, że spotykamy się z lekceważeniem pojęć: miara i skala. Czy ta skłonność do uogólniania i wyrobienia mylnych opinii nie odbija się niekorzystnie na jej „praktykantach”? Należy piętnować tych, którzy domyśli — z wprawą komputera — przetwarzają na fak

## Poznańscy kreglarze w czołówce

Na kregielni KS Czarna Kula rozegrano IV turniej finałowy, który był ostatnim w ramach I mistrzostw Polski w kreglarstwie sportowym na asfalcie. Drużynowo zwyciężyli w nim poznańscy. Pierwsze miejsce zajął zespół Czarna Kula i Lechem — oba zespoły po 13 pkt. (decydowały małe punkty) i Sparta — 4 pkt. W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył J. Riedrich (Czarna Kula) — 3105 pkt. przed A. Sakiem (Rzut) — 3091 pkt. i G. Rudkiewiczem (Czarna Kula) — 3057. (wit)

ty, podając je do wierzenia. Dopóki miara i skala nie zaczęły służyć społeczeństwu zgodne ze swą definicją i przeznaczeniem, dopóty zatracona zostanie granica między faktem, a domysłem. (1667)

MALGORZATA NOWAK  
Pniewy

Tak, autor ma rację. „Od nieumiejętności widzenia spraw i zdarzeń w mniej więcej właściwych rozmiarach tylko krok do utraty poczucia rzeczywistej skali zjawisk naszego życia”. Jeszcze dalszy krok w tym kierunku — to utrata poczucia rzeczywistości w ogóle.

Alle obiektywizm nie jest rzecz łatwą i nie przychodzi do umysłu człowieka sam przez się — niejako automatycznie. Obiektywizm też trzeba się uczyć. Nauka obiektywizmu, umiejętności rozróżnienia rzeczy pod kątem obiektywnym od subiektywnego w życiu — to też jeden z ważnych czynników wychowawczych człowieka, przede wszystkim młodzieży. (1669)

P. T.  
Poznań

W uwagach „Miara i skala” autor stawia zagadnienie sugestijnie ze swego punktu widzenia; chce nadać kierunek odpowiedzi. Utrudnia to odpowiedź, gdyż zagadnienie w nim poruszone ma głębsze przyczyny, a źródło jego tkwi nie w bieżącej sytuacji. Nie można więc mówić ani o umniejszaniu, ani o wyolbrzymianiu zjawiska, a tylko o osobistym odczuciu zainterесowanych.

Na dnie poruszanych przez was spraw leży nieraz brak dyscypliny części naszego społeczeństwa, a na jej rozluźnienie nie wpłynął niewątpliwie okres II wojny. Wiem, że od jej końca upłynęło 30 lat. Ale jest problemem, dlaczego pozostałości wojny nadal tak silnie pokutują i tak trudno dają się wyrugować. (1665)

mgr MARIAN SCHROEDER  
Poznań

Coś w tym jest. Naprawdę nieraz stykam się z wnioskami, które wyciągane są z całkiem trzeciorzędnych przesłanek. Na przykład miał się zgłosić fachowiec z ŻuRiT-u do naprawy telewizora dzisiaj, a przyszedł jutro: już ktoś tam ocenia niewzruszenie krytycznie działalność całego przedsiębiorstwa. Albo lekarz nie był w nastroju wyśkućwać czyichś wynureżeń, nieistotnych dla lezonego schorzenia pacjenta: już rozeżłona paniusia wypowiada krytyczne sądy, dotyczące działalności służby zdrowia w ogóle. Nie dajmy się zwariować, a może raczej: ucybić z poczucia realizmu — przez tych, co ignorują obiektywizm i nie znają w gadaniu ni miary ni skali. (1669a)

EWELINA GRACZ  
Pila

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” ktryka pocztowa 1074 60-959 Poznań.



## Praca Nauka

Potrzebna pomoc domowa. Tel. 41-82-70, w godz. 16-20. 12815g

Kierowca emeryt, najchętniej z dzielnicy Grunwald na prywatny samochód potrzebny zaraz. Adamski, ul. Matejki 33a. 13015g

## Kupno Sprzedaż

Kupię garaż blaszany — sprzedam nowy silnik WSK 125. Ul. Bóchnicza 10 m. 4 lub 11 (tylko w nie dziele). 10338g

Kupię gilotynę (od 3-5 mm blachy). Adres: Dąbrowskiego 115 m. 3. 10399g

Kupię 3 nowe opony Dunlop na Flata 125p. Poznań, Belwederska 29. 10362g

Sprzedam motocykl SHL 175, trzybiegowy. Ryszard Kubis, Pepowo, Promienista 54. 575p

Agregat prądowoczy 24 V sprzedam. 64-730. Wieleń n/Notecią, ul. Drawska 9. 563p

Ciągnik Zetor 50 Super — sprzedam. Przyborów 88, pow. Nowa Sól. 562p

Sprzedam domek campingowy z wyposażeniem, dwa pomieszczenia z werandą ca 25 m<sup>2</sup>. Tel. 621-77 lub oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10356g.

Sprzedam opony i detki „500-16”. Luboń 4 Rutkowskiego 28. 10359g

Minikalkulator — sprzedam, 8 działań + pamięć. Tel. 69-06-14. 10372g

Sprzedam ogródek działkowy „Leśna Polana”, ul. Świerczewskiego. Adres wskazuje „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10393g.

Trzywałcówkę 8 70x30 stalową, chłodzoną wodą, wagę centymalną, doba, wa, piec parowy 75 l, prasę kakaową, względnie na ziarnooleistą 4-garnkową, kraty rozsuwane, sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10410g

Sprzedam koronkę i suknię do I Komunii św., ładną garderobę na 8 lat, półbuty ortopedyczne nr 36. Tel. 33-36-24, po 15. 10421g

Sprzedam 2 łóżka żelazne. Palacza 74 m. 2. 10497g

Sprzedam pianino, płyta metalowa. Kossaka 3 m. 6. 10511g

Sprzedam tunel foliowy 6x30, z folią lub bez. Luboń 3, Wojska Polskiego 3. 10448g

Sprzedam 100 m<sup>2</sup> mozaiki parkietowej debowej. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10455g.

Sprzedam betoniarke 150 l. Swarzędz, Słowackiego 6. 10454g

**Samochody**  
Sprzedam Syrenę 103, przy czepie campingową. Września, Powstańców Wlkp. 37 po 15. 573p

Sprzedam Fiat 126 p, odbiór IV kwartał 1975 r. Grzegorz Kubacki, ul. Tam Krolejowa 2 m. 6, 64-100 Leszno. 573p

Żuka obudowanego, w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Adres wskazuje „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10310g.

Sprzedam silnik Mercedes 190 D, ze skrzynią biegów. Głogowska 178 m. 6, Tadeusz Wojciechowski. 10346g

Kupię Mikrusa. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10420g.

## PKP - Oddział Drogowy Poznań

informuje

użytkowników przejazdu kolejowego w ulicy Garaszewo w Poznaniu w km 3,796 łącznicy Swarzędz — Poznań Staroleka, że z dniem 26 maja br.

**ZOSTANIE ZLIKWIDOWANY.**

3215-K1

## Lokale

Panna poszukuje jednoosobowego pokoju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10321g.

Zamienię M-4 własnościowe, 1 piętro, blok ul. Norwida (odbiór III kwartał) na trzykondygnacyjne mieszkanie w tym samym bloku. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10340g.

Z powodu wyjazdu sprzedam spiesznie dom jednorodzinny, murowany, 1 ha ziemi ornej (światło, słońce), szkoła, sklep, szosa na miejscu. Na listy nie odpowiadam. Cena do uzgodnienia na miejscu. Jesion na, poczta Wronki, pow. Szamotuły, Jan Bodziny. 10277g

Kupię domek z ogrodem, wolnostojący, najchętniej w okolicy Junikowa lub Plewisk, w cenie do 300 tys. zł. Leon Czekalski — Poznań, Zmigrodzka 12 m. 1. 10304g

## Różne

Dogodne usługi chemicznego czyszczenia dywanów, mebli wycielanych na miejscu u klienta. Zgłoszenia telefoniczne 454-69, rano, wieczorem. 11125g

Wózki dziecięce najnowsze modele — poleca Cz. Szczepańska, Czerwonej Armii 61, w podwórzu. 12739g

Zakład Usługowy W. Miśkiewicz, bezpłatnie wyklinuje parkiety, malowane podłogi — lakieruje. Tel. 67-46-28. 13466g

Szukam stałego dostawcy dafni. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10469g

## Matrymonialne

Samotni! Dyskretnie i kulturalnie nawiązanie znajomości zapewni Biuro Matrymonialne „Jutrzenka”. 61-963 Gdynia 1. ul. Młoty 35, skrytka pocztowa 105. Informacja 10 zł w znaczkach pocztowych. 500-K2

Kawaler pięćdziesięcioletni pozna pannę. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10369g.

Przystojna pani, wyższe wykształcenie (Akademia Medyczna), mieszkanie — pozna kulturalnego pana na stanowisku, lat 40-50. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10398g.

Dla znajomej po 30, wysokiej, szczupłej, reprezentacyjnej, wykształceni — poszukuje odpowiedniego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10405g.



## PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO

„PEWEX”

ODDZIAŁ W POZNANIU

INFORMUJE, ŻE POSIADA W SWOIM ASORTYMENCIE:

- **BETONIARKI WOLNOSPADOWE** — 50 l, 100 l i 150 l — łatwe w obsłudze dzięki pełnemu ułożyskowaniu zespołów.
- **SZLIFIERKI DO PARKIETU** — zaletą tych szlifierek jest możliwość szlifowania tuż przy listwie podłogowej bez zostawiania nieoszlifowanego paska parkietu.
- **SZLIFIERKI DO LASTRICO** — stosowane przy pracach wykończeniowych, szczególnie przydatne do szlifowania parkietów, cokołków, schodów itp.

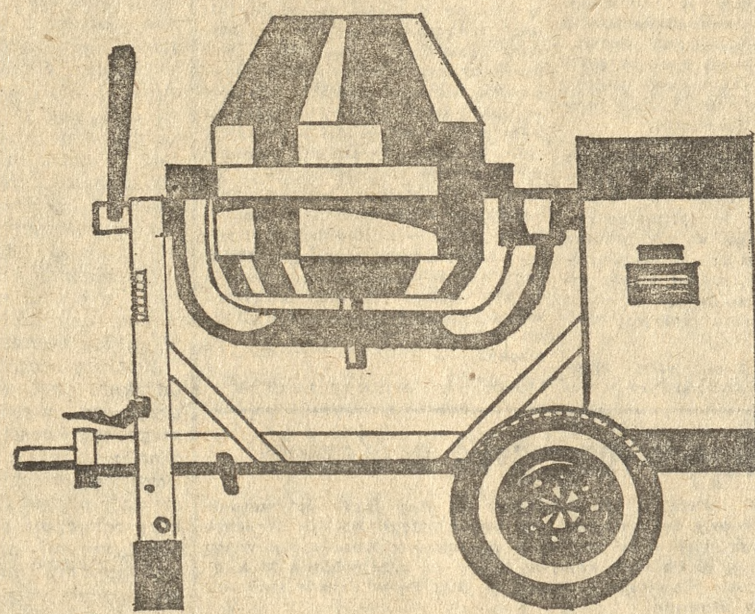
INFORMACJI UDZIELAJĄ I ZAMÓWIENIA PRZYJMUJĄ PUNKTY HANDLOWE „PEWEX-u”:

- **POZNAŃ** — Świerczewskiego 12
- **KALISZ** — 3 Maja 21
- **OSTRÓW** — Królowej Jadwigi 6
- **LESZNO** — Zwycięstwa 1
- **KOŁO** — Nowowarszawska 3
- **KONIN** — 20-lecia PRL 9
- **GNIEZNO** — Warszawska 8
- **KĘPNO** — Wiosny Ludów 14
- **PILA** — Buczka 34

SPRZEDAŻ ZA WALUTY WYMIENIALNE I BONY TOWAROWE BANKU PKO SA.

**ZAPRASZAMY!**

3158-K1



Medyczne Studium Zawodowe w Śremie, ul. Dutkiewicza 5 — telefon nr 622

## PRZYJMUJE ZAPISY

na rok szkolny rozpoczynający się 1 września 1975 roku na Wydziale Pielęgniarstwa

O przyjęcie mogą ubiegać się kandydatki posiadające świadectwo dojrzałości lub świadectwo ukończenia liceum ogólnokształcącego.

**STUDIUM ZAPEWNIĄ STYPENDIUM ŻYWNOŚCIOWE.**

Absolwentki mają zagwarantowaną pracę w służbie zdrowia.

**Dyrekcja Medycznego Studium Zawodowego.**

919-K2

**ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY „ARMET” W POZNANIU,** ul. Michała 40/46, tel. 727-27

OGŁASZA

## NABÓR KANDYDATÓW NA UCZNIÓW

do nauki w zawodzie:

- ♦ ślusarza,
- ♦ ślusarza narzędziowego,
- ♦ mechanika precyzyjnego,
- ♦ tokarza,
- ♦ elektroenergetyka.

Okres nauki trwa 3 lata. Czas pracy ucznia — 3 dni praktyka w Spółdzielni, 3 dni nauka w szkole zawodowej.

W okresie nauki uczeń otrzymywał będzie wynagrodzenie ryczałtowe wg obowiązujących przepisów.

Chętni podjęcia nauki proszeni są o skontaktowanie się osobiste lub telefoniczne — pod w. wym. adresem.

2428-K1

## Pracownicy poszukiwani

Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycyjnego przy ZEPM, Poznań, ul. Grunwaldzka 1, zatrudni zaraz elektromonterów.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Wydziale Kadr, pokój 3 — codziennie od godz. 8-13. 3017-K1

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski — zatrudnią zaraz na niżej wymienionych stanowiskach:

- zastępcę kierownika d/s wykonawstwa — w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycyjnego w Poznaniu, wymagane wykształcenie wyższe budowlane plus uprawnienia;
- inspektorów nadzoru — wymagane wykształcenie wyższe, wzgl. średnie budowlane z uprawnieniami.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego — pokój 101. 2913-K1

**Komenda Ochotniczego Hufca Pracy przy Konińskich Zakładach Naprawczych PWB w Koninie**  
OGŁASZA

## WERBUNEK CHŁOPCÓW

w wieku o 16-18 lat do OHP

w systemie dochodzącym w celu przyuczenia w zawodzie:

- TOKARZA,
- ŚLUSARZA,
- ŚLUSARZA - SPAWACZA,
- MODELARZA.

Okres przyuczenia trwa od 1-1,5 roku (w zależności od indywidualnego opanowania zawodu).

Junakami OHP mogą zostać chłopcy którzy:

- ukończyli minimum 7 klas szkoły podstawowej lub obecnie uczęszczają do klasy 7,
- ukończyli szkołę podstawową, bądź obecnie uczęszczają do klasy 8.

Junacy, którzy uczęszczają do kl. 7 i 8, będą mieli możliwość uzupełnienia wykształcenia podstawowego.

Wynagrodzenie w okresie przyuczenia — 600 zł miesięcznie.

Zgłoszenia przyjmuje Komenda Ochotniczego Hufca Pracy przy Konińskich Zakładach Naprawczych PWB z siedzibą w Marantowie, w biurcu, pokój nr 112 lub hala regeneracji, pokój nr 59. 937-K2

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe (piętro, 1 piętro, Wilda) — na M-2 duże lub M-3. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10339g

Pokoju z kuchnią poszukuję bezdzietni. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10342g.

Mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, z dozorstwem — zamienię na równorzędne lub pokój z kuchnią bez dozorstwa. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10348g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-3. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10368g.

Bezdzietne małżeństwo — naukowcy (członkowie SM), wynajmie lub kupi mieszkanie 1-2-pokojowe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10375g.

Komfortowe, spółdzielcze, pokój, kuchnia, c. o., II pr., łazaro, zamienię na 2-pokojowe, nowe budownictwo. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10394g.

Mieszkanie kwatunkowe, 3 pokoje, kuchnia, komfort, oprócz c. o. na I piętrze, w Śródmieściu Wlkp. — zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10395g.

Zamienię M-4 dwupokojowe, spółdzielcze — na podobne lub większe w Poznaniu, wszędzie wolno. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10417g.

Kupię mieszkanie spółdzielcze w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10419g.

Zamienię samodzielne 2-pokojowe, kuchnia, korytarz, ubikacja w mieszkaniu, piętro, 58 m<sup>2</sup> — na pokój z kuchnią, c. o. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10423g.

## Nieruchomości

Domek campingowy nad pięknym jeziorem, niedaleko Wolsztyna sprzedam. Biskup, 1 Maja 14, 64-200 Wolsztyn. 576p

Okazja! Sprzedam pilnie gospodarstwo 10 ha z budynkami, inwentarzem i maszynami, 25 km od Poznania. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 12814g.

Sprzedam 2 ha ziemi z zabudowaniami gospodarskimi, położone 1 km od stacji kolejowej Porąbki, pow. Nowy Tomyśl. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10239g.

## UWAGA — ABSOLWENCI

## SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Dyrekcja

Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu, ulica Marchlewskiego 128

## OGŁASZA NABÓR UCZNIÓW

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej przy PPBP - 2 w Poznaniu na rok szkolny 1975/76

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- **MURARZ - TYNKARZ,**
- **BETONIARZ - ZBROJARZ,**
- **MONTER konstrukcji żelbetonowych,**
- **MONTER konstrukcji drewnianych — cieśla,**
- **MONTER wewnętrznych instalacji budowlanych,**
- **STOLARZ BUDOWLANY.**

Nauka trwa dwa lata (w klasie mechanik maszyn budowlanych i stolarz budowlany 3 lata), każdy uczeń w Zasadniczej Szkole Budowlanej PPBP - 2 — otrzymuje wynagrodzenie:

- do ukończenia 16 lat — 250,— zł
- w I roku nauki: w zawodach budowl. — 520,— zł w zaw. instal. i mech. — 360,— zł
- w II roku nauki: w zawodach budowl. — 600,— zł w zaw. instal. i mech. — 480,— zł
- w III roku nauki — stawka osobistego zaszeregowania w wysokości 5,50 zł/godz. plus premia w wysokości do 25 proc. miesięcznego zarobku oraz nagroda z funduszu zakładowego.

Ponadto Dyrekcja PPBP-2 zapewnia:

- młodzieży nie mającej warunków dojazdu, miejsce w internacie (Dom Młodego Robotnika),
- bezpłatną odzież roboczą i wyjściową,
- narzędzia pracy oraz inne świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy w budownictwie,
- codzienny jednorazowy bezpłatny posiłek regeneracyjno-wzmacniający.

Po zakończeniu Szkoły absolwenci mają zapewnioną dobrą płatną pracę oraz pomoc w uzyskaniu mieszkania spółdzielczego.

Uczniów zdolnych i chętnych do dalszej nauki kierujemy do Technikum Budowlanego dla Pracujących.

Blizszych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje Sekcja Szkolenia i Adaptacji PPBP - 2 w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128, telefon 650-51.

1830-K1

## UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

## ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Fabryki Obrabiarek Specjalnych „Ponar - Wiepofama”

im. Aleksandra Kowalskiego w Poznaniu,

ul. Janickiego nr 22

## PROWADZI NABÓR UCZNIÓW

do klas pierwszych na rok szkolny 1975/76

do następujących szkół:

## I. ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ (3-letniej) — w zawodach:

- tokarz,
- frezer,
- elektromechanik,
- wytaczarz,
- mechanik maszyn,
- formierz - odlewnik.

Uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej korzystają z następujących świadczeń:

- odzieży ochronnej,
- deputatu węglowego po roku nauki,
- mydła i proszku do mycia,
- mleka, o ile określają to warunki nauki.

Mogą również korzystać z czasów zakładowych oraz ze stołówki przy szkole.

W okresie nauki uczniowie otrzymują następujące miesięczne wynagrodzenie:

- w I roku nauki — 325,— zł,
- w II roku nauki — 520,— zł,
- w III roku nauki — wynagrodzenie wg I grupy zaszeregowania osobistego — 6,50 zł/godz. netto.

Uczniowie, którzy osiągnęli pozytywne wyniki w praktycznej i teoretycznej nauce mogą otrzymać kwartalną nagrodę w wysokości do 20 proc. wynagrodzenia miesięcznego.

Formierz - odlewnik otrzymywał będzie wynagrodzenie wg oddzielnych zasad.

Uczniowie klasy II i III korzystają również z zakładowego funduszu nagród.

Absolwenci Zasadniczej Szkoły Zawodowej mogą ubiegać się o przyjęcie do zakładowego Technikum Mechanicznego dla Pracujących na podstawie skierowania dyrektora FOS „PONAR - WIEPOFAMA”.

## II. LICEUM ZAWODOWEGO (4-letniego)

o specjalności:

mechanik obróbki skrawaniem.

Uczniowie Liceum Zawodowego mogą ubiegać się o stypendium.

Po 4 latach nauki w Liceum Zawodowym absolwent otrzymuje świadectwo ukończenia szkoły średniej i zawód mechanika obróbki skrawaniem. Zdanie matury w Liceum Zawodowym uprawnia do starania się o przyjęcie na wyższe studia zawodowe.

Zapisy przyjmuje i dalszych informacji udziela sekretariat Zespołu Szkół — codziennie w godz. od 9-16, telefon 463-32.

2514-K1



Fabryka Pomocy Naukowych  
w Poznaniu, ul. Międzychodzka 3/5

O G Ł A S Z A

## NABÓR UCZNIÓW

do przyzakładowej szkoły zawodowej  
na rok 1975/76 w następujących zawodach:

1. lakiernik natryskowy — okres nauki 2 lata,
2. ślusarz ogólny — okres nauki 2 lata,
3. elektromonter — okres nauki 3 lata,
4. tokarz — okres nauki 3 lata.

Warunkiem przyjęcia jest świadectwo ukończenia 8 klas szkoły podstawowej i świadectwo zdrowia.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

- I rok nauki — 300,— zł,
- II rok nauki — 480,— zł,
- III rok nauki — 780,— zł.

Ponadto wyróżniający się uczniowie otrzymują 20 proc. premii kwartalnej.

Zgłoszenia prosimy kierować do Fabryki Pomocy Naukowych w Poznaniu, ul. Międzychodzka 3/5 — Dział Szkolenia i Kadr.

2447-K1

MEDYCZNE STUDIUM ZAWODOWE NR 3  
im. Władysława Biegańskiego w Poznaniu,  
al. Stalingradzka nr 41

## PRZYJMUJE ZAPISY

na rok szkolny 1975/76 — na wydziały:

- ◆ ANALITYKI MEDYCZNEJ,
- ◆ ELEKTRODIOLOGII,
- ◆ FIZJOTERAPII,
- ◆ HIGIENY,
- ◆ PRACOWNIKÓW SOCJALNYCH,
- ◆ TECHNIKI FARMACEUTYCZNEJ.

Nauka w Studium trwa 2 lata. Absolwenci Studium otrzymują dyplom technika poszczególnych specjalności, instruktora higieny lub pracownika socjalnego.

O przyjęcie do Studium mogą ubiegać się absolwenci posiadający świadectwo dojrzałości lub ukończenia szkoły średniej ogólnokształcącej.

Podanie o przyjęcie należy kierować do sekretariatu Medycznego Studium Zawodowego nr 3 w Poznaniu, al. Stalingradzka 41 — do dnia 15 czerwca 1975 roku.

Studium nie posiada internatu.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat Studium — nr telefonu 592-88, 589-47.

2393-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH I

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski  
w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego nr 198

## OGLASZA ZAPISY UCZNIÓW

do klas pierwszych na rok szkolny 1975/76  
do następujących szkół:

### I ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ (3-letniej) —

w specjalnościach:

a) grupy obróbki mechanicznej w zawodach:

- tokarz, frezer, szlifierz, wiertacz;
- b) grupy obróbki ręcznej w zawodzie

ślusarz - spawacz.

Zgodnie z umową o naukę zawodu wszyscy uczniowie ZSZ korzystają ze wszystkich świadczeń należnych pracownikom HCP.

W okresie nauki uczniowie otrzymują następujące miesięczne wynagrodzenie:

- w I roku nauki — 300,— zł,
- w II roku nauki — 480,— zł,
- w III roku nauki — 650 zł za godzinę, to jest

około 1.300,— zł miesięcznie.

Uczniowie wyróżniający się w teoretycznej i praktycznej nauce zawodu mogą otrzymać premię.

Po ukończeniu 3-letniej nauki absolwenci mogą się ubiegać o przyjęcie do Technikum Mechanicznego dla Pracujących.

### II. LICEUM ZAWODOWEGO (4-letniego) —

o specjalności:

— mechanik obróbki skrawaniem.

Po ukończeniu Liceum Zawodowego absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia szkoły średniej i zawód —

mechanik obróbki skrawaniem.

Uczniowie dobrze uczący się mogą ubiegać się o stypendia.

Przy zapisie należy przedłożyć następujące dokumenty:

1. podanie,
2. życiorys,
3. świadectwo ukończenia VII klasy,
4. odpis otrzymanych ocen za pierwsze półrocze kl. VIII,
5. świadectwo zdrowia,
6. cztery fotografie.

Zapisy przyjmuje i udziela dalszych informacji sekretariat Zespołu Szkół Zawodowych HCP, pokój 205 — codziennie w godzinach od 8—15, telefon 33-12-31, wewn. 212.

2322-K1

### Pracownicy poszukiwani

Zarząd Międzynarodowych Targów Poznańskich — przyjmie zaraz na czas określony do pracy przy organizacji Międzynarodowych Targów Technicznych:

- rzemieślników i pracowników wykwalifikowanych do prac fizycznych m. in. ogrodników, dekarzy, malarzy, ślusarzy, tapicerów i innych,
- pracowników niewykwalifikowanych do prac pomocniczych i służby porządkowej, oraz dozorców.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Wydziale Służb Pracowniczych Zarządu MTP w Poznaniu, ul. Głogowska 14 (parter) w godzinach od 11—13, z wyjątkiem soboty. 3272-K1

### Praca • Nauka

Przyjmę panie do pracy w ogrodnictwie. Poznań, Pstrowskiego 55. 13798g

Kobiety i mężczyźni zatrudni ogrodnictwo. Ul. Starolecka 165. 13717g

### • Sprzedaż

Sprzedam wózek dziecięcy głęboki. Chelmońskiego 17 m. 12, po godz. 17. 13372g

Sprzedam pianino czarne marki Hoffman - Berlin. Tel. 634-71, po godz. 16. 13512g

Sprzedam sponowiażkę ciagnikową WC 3 i trawiarke do traktora. Marian Targosz, Piekary, po cza Jezioraki, pow. Poznań. 10439g

Sprzedam 2 łózka. Ulica Swierczewskiego 11a m. 21. 10484g

### • Samochody

Sprzedam Trabanta 601. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13901g

Akcesoria samochodowe i motocyklowe w dużym wyborze poleca Pawilon, ul. Warszawska, narożnik Michała. 10555g

Sprzedam karoserię Fiata 125p, po wypadku, z nowymi elementami. Jan Łuczak, Chlewo 68, 63-526 Bukownica, pow. Ostrzeszów. 10514g

Sprzedam Skodę 1000 MB, rok produkcji 1968, stan dobry. Szymanowice, tel. 19, pow. Pleszew. 10430g

### • Lokale

Małżeństwo z dzieckiem, członkowie SM — poszukuje pokoju od lipca. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10464g

Zamienię pokój 30 m<sup>2</sup>, kuchnię wspólną, parter, na pokój, kuchnię, samodzielne, chętnie Łazarz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11129g

Na mieszkanie własnościowe M-4 lub M-5 zamienię warsztat częściowo urządzony, z mieszkaniem 57 m<sup>2</sup>. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11130g

Zamienię pokój, kuchnię, nowe budownictwo, śródmieście, parter i pokój w mieszkaniu wspólnym. Jezyce, parter, na 3 wzniesienie 4 pokoje, w starym budownictwie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11131g

Przyjmę na pokój dwie panienki. Poznań, Kościelna 18 m. 19, godz. 8—12 lub 16—19. 13356g

Małżeństwo bezdzietne — pilnie wynajmie pokój, kawalerkę lub piętrowy willi. Tel. 468-03. 13902g

Mieszkanie 4 pokoje z łazienką, kuchnią, 1 pr., pow. 100 m<sup>2</sup> (pięć) — zamienię na mniejsze równorzędne 2 lub 3 pokoje. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10452g

Mieszkanie w Poznaniu, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, c. o., komfort, ewentualnie z garażem, w dobrym punkcie — pilnie zamienię na równorzędne we Wrocławiu, najchętniej okolicą pl. Grunwaldzkiego lub Biskupin. Oferty 59031. Wrocław „Prasa”, Mazowiecka 17. 1318-K2

Mieszkanie jednopokojowe — komfortowe, balkon, nowe budownictwo zamienię na większe, min. 40 m<sup>2</sup> 4 pokoje, łazienka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10463g

Zamienię dwa pokoje z kuchnią i dozwolonym, o. kolice Starego Rynku — na podobne bez dozoru. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10472g

Poszukuję mieszkania — pokój z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10509g

### • Nieruchomości

Sprzedam parcelę 900 m<sup>2</sup>, Poznań-Bogucin, ul. Gnieńska 7. 13355g

Dom piętrowy (16 pokoi, wc, łazienka) oraz 5 garaży, magazyny, sad i plac pod ewentualną zabudowę — razem 0,55 arów, przy stacji kolejowej Łambinowice, ul. Dworcowa 4, pow. Niemodlin, woj. Opole — sprzedam. Informacji udzieli W. Puszy, ul. Szpitalna 2/17. 53-511 Wrocław, (tel. 487-52, po godzinie 17). 1319-K2

Sprzedam w Gnieźnie willę jednorodziną, nową, atrakcyjnej budowy (granit) z ogrodem 1,070 m<sup>2</sup> zadrzewionym, garażem. Willa prawie wykończona. Zięba, Gniezno, Poznańska 5, tel. 11-89. 507gpr.

### • Zguby • Różne

Znaleziono owczarka collie. Tel. przed południem 67-12-51, wewn. 28, po południu 67-48-66. 13719g

Piesek brazyjski pudel zaginął 17. 5. 75 w okolicy ul. Ślusarskiej. Zwrot za wynagrodzeniem. Jankowska, Ślusarska 12 m. 1. 13619g

Zagubiono pieczęć o treści — Wojewódzka Spółdzielnia Transportu Wiejskiego w Poznaniu. Oddział Rejonowy w Ostrzeszowie, Baza Kepno. 3248-K1

Naprawa lodówek. Telefon 740-87. 11603g

Lampy, żyrandole, kable, kontakty oraz szyny z ramami do zastaw — poleca pawilon, ul. Warszawska, narożnik Michała. 10555g

Bezpłatne cyklinowanie parkietów. Tel. 609-80. 11839g

### • Matrymonialne

Na Bal Samotnych — zapoznajmy 24 maja zaprasza Biuro Matrymonialne „Ognisko”. Poznań, Struska 9. Bilety do nabycia w Biurze. 11956g

Wdowa bezdzietna — pozna pana do lat 62, w celu matrymonialnym, najchętniej ogrodnika. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10458g

Dnia 17 maja 1975 r. zmarł nasz drogi kolega

### STANISŁAW PIASKOWSKI

członek Klubu Seniorów Lotnictwa przy Aeroklubie Poznańskim, uczestnik walk w 1939 roku w kraju oraz na polach walk we Francji i Anglii.

Cześć Jego pamięci!

Kolekty Klubu Seniorów Lotnictwa przy A. P.

13799g

Dnia 19 maja 1975 r. zasnęła w Bogu, nasza ukochana siostra, szwagierka i ciocia

### STANISŁAWA KOTLARSKA

emerytowana nauczycielka

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 15.30 z kościoła św. Ducha w Gródzisku.

W głębokim smutku pograżona rodzina

Grodzisk Wlkp., Powstańców Chocieszyńskich 16. 13826g

W dniu 19 maja 1975 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, mama, teściowa i babcia, przeżywszy lat 70

### BRONISŁAWA STRANC

z domu Januchowska

Msza św. odprawiona zostanie w kaplicy przy ul. Niedziałkowskiego 22 bm. o godz. 8.15, a pogrzeb o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżony mąż z rodziną 13843g

† W dniu 19 maja 1975 r. zmarł, przeżywszy lat 88, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, szlachetny, prawy człowiek, śp.

### WACŁAW PIAŚCIK

b. długoletni pracownik CZS Mleczarskich

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

Ze smutkiem żegnają Go córka, zięć i wnuki 13849g

W dniu 17 maja 1975 r. zmarł

### JAN ROSIEJAK

W Zmarłym żegnamy cenionego pracownika oraz dobrego i życzliwego człowieka.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają

Dyrekcja, pracownicy i młodzież Technikum i Zasadniczej Szkoły Gastronomicznej w Poznaniu 13703g

Dnia 7 maja 1975 roku po krótkich i ciężkich cierpieniach, zmarł mój najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 58

### inż. LEON BOROWSKI

zastępca naczelnego dyrektora OKP w Lublinie, były naczelnik DOKP w Poznaniu, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem X i XXX-lecia Polski Ludowej.

Pogrzeb odbył się dnia 12 maja 1975 r. w Lublinie na cmentarzu przy ul. Lipowej w Alei Zasłużonych.

O bolesnej stracie powiadamia w smutku pograżona

żona z dziećmi 13296g

† Dnia 18 maja 1975 r. odeszła od nas niespodziewanie, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, siostra, szwagierka, teściowa, ciocia, babcia i prababcia, przeżywszy lat 77, śp.

### MARIA FITZMANN

z domu Krankowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

Ul. Gąsiorowskich 10 m. 13. 13834g

† Dnia 19 maja 1975 r. zmarł nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść, brat, wujek i dziadek

### ALFONS BIELAWSKI

mistrz kominarski

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 8.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Rynek Jeżycki 2 m. 11. 13903g

† W dniu 19 maja 1975 roku zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach najukochańszy mąż, ojciec, syn, teść, dziadek, zięć, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 51, śp.

### BRONISŁAW KSIAŻEK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pograżona

żona z dziećmi i rodziną

Ul. 27 Grudnia 2. 13846g

† Dnia 19 maja 1975 roku zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa siostra, szwagierka i ciocia, w wieku 80 lat

### BENIGNA BUKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona pozostaje rodzina

Ul. Stoneczna 31. 13885g

† Dnia 17 maja 1975 r. zakończyła swój żywot, opatrzona Sakramentami św., najukochańsza żona, mamusia i babunia, przeżywszy lat 68

### JOLANTA KAŻMIEROWSKA

z domu Grac

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżona rodzina

Ul. Turniowa 27. 13701g

† Dnia 19 maja 1975 r. zmarł niespodziewanie, namaszczony Olejami św., mój najdroższy, niezapomniany mąż, nasz ukochany ojciec i dziadek, przeżywszy 74 lata, śp.

### JÓZEF KOSTRZEWSKI

emerytowany długoletni leśniczy

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 11 do kościoła, a następnie pogrzeb na cmentarzu parafialnym w Lubczu.

W głębokim smutku pograżona

żona, córki, wnuczka i rodzina

Leśnictwo Młecierzyn. 13785g

† W dniu 19 maja 1975 r. zasnął w Panu, przeżywszy lat 51, śp.

### CZESŁAW WEŁNA

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

rodzina 13707g

† W dniu 18 maja 1975 r. zasnęła w Bogu

### EUFROZYNA MICHALAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżeni

mąż, córki, zięć i wnuczka

13835g

† Dnia 18 maja 1975 r. zakończyła żywot, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana, najlepsza mama, teściowa, babcia, prababcia i bratowa, przeżywszy lat 91, śp.

### PELAGIA ŚWIĄTEK

z domu Stachowiak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 11.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżone

dzieci i rodzina

Ul. Głogowska 189 a m. 2. 13844g

† Dnia 18 maja 1975 r. po długich i ciężkich cierpieniach odeszła od nas na zawsze nasza najdroższa, nigdy niezapomniana mamusia, teściowa i babcia, przeżywszy 66 lat, śp.

### STANISŁAWA JANASIK

z domu Kaszarek

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 21 bm. o godz. 17 na cmentarzu w Wirach.

Pograżeni w głębokim smutku

córki, syn i rodzina

Luboń, ul. J. Mazurka 37. 13839g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 19 maja 1975 r. po długich i ciężkich cierpieniach odszedł od nas na zawsze najdroższy, najukochańszy mąż, ojciec, teść, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 66, śp.

### JÓZEF PAWŁOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w smutku

rodzina

Ul. Rolna 40 m. 11. 13754g

† Dnia 19 maja 1975 r. zasnął w Bogu, przeżywszy lat 73, nasz kochany ojciec, teść i dziadek

### ROMAN DĄBROWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 16 na cmentarzu winiarskim, ul. Płatkowska.

W smutku pograżona

rodzina

Ul. Obornicka 239. 13850g

† W dniu 19 maja 1975 roku zasnęła w Bogu w wieku lat 83, śp.

### JADWIGA PIELUCHA

z domu Grabarska

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

Zawiadam



## TEATRY

### W POZNANIU

OPERA — g. 19 Polski Teatr Tańca Balet Poznański (występ gościnny).

MUZYCZNY — g. 19 „Noc w Wene-  
cji”.

POLSKI — g. 19 „Makbet”.

NOWY — g. 19 „Szkoła blaz-  
now”.

LALKI I AKTORA — próby.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „Matka”.

## KINA

CHODZIEŻ Ceramik: nieczynne;

Notec: „Porwanie”.

CZARNKÓW: „McMasters”.

GNIĘZNO Lech: „Żyć razem”;

Polonia: „Smiercionośny ładunek”;

GOSTYN: „Pociąg pancerny”;

JAROCIN: „Sutjeska” cz. I i II.

KALISZ Oaza: „Dziwczyna z

laską”; Stylowe: „Rzeka płynie

do zakochanych”.

KEPNO: „Potop” cz. II.

KŁODAWA: „Kasztany miłości”.

KOŁO: „Prywatny detektyw”.

KONIN Centrum: „Britannie w

niebezpieczeństwie”; Górniki: „Czło-  
wiek z cudzym mózgiem”.

KOSCIAN: „Człowiek, który prze-  
stał palić”.

KROTOSZYN: „Dowódca ar-  
mii”.

KRZYŻ: „Ojciec chrzestny”.

KORNIK: „Płonąca tajga”.

LESZNO: „Dramat namienności”.

MIEDZYZHÓD: „Ziemia obiec-  
ana”.

NOWY TOMYŚL: „Wspaniały in-  
teres”.

OBORNKI: „Śmiech w ciemno-  
ści”.

OSTRÓW Roma: „Joe Hill”;

Ślonec: „Osaczeni w dolinie”.

OSTRZESZÓW: „Audycja”.

PILA Iskra: „Ucieczka przez pu-  
stynię”; Korali: „Charley Varrick”;

„W drodze na Kasjopeję”; So-  
kół: „Spragniona miłość”.

PLESZEW: „Miasto w czerni”.

ROGOŹNO: „Zmierzch bogów”.

RAWICZ: „Tragedia Makbeta”.

RYCHTAL: „Dziwczyna szuka

szczęścia”.

SEPUCA: „Osobliwa miłość”.

SREM Słonko: „Aresztuję cię

przyjacieli”; Klubowe: „Anato-  
mia miłości”.

ŚRODA: „Myś i serce”.

SZAMOTUŁY: „Słodki dom”.

TRZCIANKA: „Śmierć w Wene-  
cji”.

TUREK: „Aresztuję cię przyja-  
cieli”.

WAGROWIEC: „Wódz Prusów”.

WOLSZTYN: „Szpital”.

WRZESNIA: „Druga twarz ojca

chrzestnego”.

### W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13-18

„Monte Cassino”.

OGROD ZOOLOGICZNY ul.

Krafcowa i ul. Zwierzyniecka —

g. 9-18.

## RADIO

PROGRAM I: 7.40 Takti i mi-  
nuty; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel.

naszych przyjaciół; 8.30 Studio

S-13; 8.45 Maj w piosence; 9.05 Gi-  
tariada; 9.25 Studio S-13; 9.30 Mo-  
ska z melodią i piosenką; 9.45

Studio S-13; 10.08 Muzyka popular-  
na; 10.15 Studio S-13; 10.30 „Czar-  
ne jagody” fragm. 9 pow.; 10.45

Ieksykon jazzu „B” — odc. VII;

11 Studio S-13; 11.18 Nie tylko dla

kierowców; 11.25 Refleksy; 11.30

Rzeszów na muzycznej antenie —

cz. I; 11.45 Studio S-13; 12.20 Rze-  
szów na muzycznej antenie — cz.

II; 12.40 Konc. życzeń; 13 Kujaw-  
skie melodie ludowe; 13.30 Z anto-  
logii polskiego jazzu; 14 Pieśni i

tańce góralskie; 14.30 Sport to

zdrowie; 14.35 Muzyczne nowości

z Hawany; 15.10 Listy z Polski;

15.15 Włoskie płyty; 15.35 Ope-  
retka, jej twórcy i wy-  
konawcy; 16.15 Proponujemy do Li-  
sty Przebojów; 16.35 Aktualności

kulturalne; 16.40 Ballady duetu

Mark-Almond; 17.30 Wzajemnie,  
bez zobowiązań; 18 Muz. i Aktual-  
ności; 18.25 Nie tylko dla kierow-  
ców; 18.30 Przeboje non stop; 19.15

Gwiazdy polskich estrad; 19.45

Rytm, rynek, reklama; 19.55 Alko-  
hol, alkoholizm, alkohol; 20 Nau-  
kowcy rolnikom; 20.15 Fonoservis;

21 „Postawy i wzory” — solidar-  
ność — dyskusja z udziałem dr K.

Starczewskiego; 21.15 Śpiewa Klari

Katona; 21.25 Konc. chopinowski;

22.15 Beat po hiszpańsku; 22.30 Ma-  
to-sprawy; 22.45 Lully — Suita fra-  
cuska g-moll; 23.08 Koresponden-  
cja z zagranicy; 23.13 Piosenki do

słów Jadwigi Dumnickiej; 23.29

Panorama stylów jazzowych.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5,

6, 7, 8, 9, 10, 15.05, 16.05, 19, 22,

23. Transm. z trasz XII etapu WP:

g. 15, 15.30, 16, 16.30, 17.

PROGRAM II: 7.45 Muzyczny

dialog; 8.35 My 75 — aud. Studia

Młodych; 8.45 Muzyka snod stę-  
ch — tańce rzeszowskie, śląskie

i kurpiowskie; 9 Konc. muz. pol-  
skiej; 9.40 Regionalne Ośrodki

Naukowe — w 30 rocznicę zalo-  
żenia Uniwersytetu Łódzkiego;

10 Czytamy klasyków — „Kate-  
dra Panny Marii w Paryżu” —

fragm. pow.; 10.30 Z estrad i scen

operowych naszych sąsiadów; 11

Koncerty Telemanna; 11.40 Z na-  
ukowej prasy; 11.50 Od Tatry do

Bałtyku — region krakowski; 12.05

Śluchacz pisa — my odpowiadamy;

12.15 Czeska muzyka ludowa;

13 B. Britten: Wariacje; 13.20 Mo-  
zart — Uwertura do opery „Lucio

Silla”; 13.35 „Antykwarjat z ku-  
rantem” — „Komediantki” — ga-  
weda; 13.55 Mini-przebieg folklo-  
rystyczny — Tanzania; 14 O zdro-  
wiu dla zdrowia; 14.15 Rep. lito-  
recki J. Jankowskiej; 14.35 Utwór

rv B. Kwiatkowskiego; 15 Program

dla dziewcząt i chłopców; 15.40 A.

# Obiecujący program akcji „Lato 75“

Akcja „Lato — 75”, któ-  
rej założenia progra-  
mowe omawiało ostat-  
nio Prezydium Zarządu Wo-  
jewódzkiego TKKF w Po-  
znaniu, ma w tym roku  
polegać m. in. na maso-

wej nauce pływania dzieci  
przebywających na kolo-  
niach. Przewiduje się, że od  
czerwca do sierpnia chłopcy i  
dziewczeta w wieku 7—14 lat  
będą się uczyć pływać w 46  
ośrodkach.

Program „Lato — 75” obej-  
muje również konkurs „Sport

i rekreacja w naszym osiedlu”.

w ramach którego będą orga-  
nizowane wycieczki, biwaki,

gry i zabawy dla dzieci spę-  
dzających wakacje w mia-  
stach — w punktach wczaso-  
wych. Niejako uzupełnieniem

tego przedsięwzięcia ma być

prowadzona wyłącznie w Po-  
znaniu akcja p.n. „Lato w

mieście”, której celem jest

wypełnienie wolnego czasu

młodzieży. Dla niej, a także

dla dorosłych, będą organizo-  
wane codziennie 4-godzinne za-  
jęcia w 5 ośrodkach sportowo-

rekreacyjnych Poznania.

Kolejny kierunek działań

w akcji „Lato — 75” to orga-  
nizacja różnych form czynne-  
go wypoczynku w ośrodkach

wczasowych zakładów pracy.

Jak widać plany są obiec-  
ujące. Należy sobie tylko ży-  
czyć by ich realizacja (w ubie-  
głych latach nie najlepsza)

przebiegała sprawnie. Zależć

to będzie głównie od ogniw

TKKF, POSTiW, Kuratorium,

spółdzielczości mieszkaniowej,

samorządów mieszkańców i

organizacji związkowych.

(ak)

## W bukowskim „Metalplacie”



Fabryka Elementów Wyposażenia Budownictwa „Metalplast” w  
Buku (nowotomyskie) produkuje wyroby do kanalizacji wewnętrz-  
nej — rury i łączniki do nich oraz płuczki ustępowe. Wytwarzane  
z tworzywa sztucznego — polichlorku winylu — są lekkie, trwałe,  
łatwe w montażu. Rocznie przygotowuje się tu 4 000 rur i około  
5,5 miliona łączników. Zakład produkuje także pokrycia dachowe  
do lekkich konstrukcji. W dalszym ciągu jednak zapotrzebowanie  
na tego rodzaju wyroby jest większe niż możliwości wytwórcze.  
Trwa więc rozbudowa zakładu, która przyczyni się do zwiększe-  
nia produkcji.

Na zdjęciu: Władysław Jarocki obsługuje wtłaskarkę do rur.

Fot. — CAF

Gallert — śpiewa pieśni Haydna,  
Mozarta i Hausera; 16 W trosce  
o słowo i treść — kultura języka  
w rozumieniu lekarzy; 17.25 Aud.  
dokum.; 17.50 Radioexpress; 17.55  
Artyści Poznania na estradzie i  
poza estradą; 18.40 Pod skrzydła-  
mi Hermesa — magazyn handlu  
wewnętrzny; 19 Muzyka opera-  
wa; 19.15 Język francuski; 19.30  
Teatr PR — Studio Współczesne.  
Cykl: Autorzy naszych słuchow-  
isk: „Trawa wyrosnąć”; 20.20  
Miedzynar. Trybuna Kompozyto-  
rów; 21.22 Górecki: 4 preludia;  
21.55 Rozmowy i refleksje pedago-  
giczne; 22.05 Stoleczne aktualno-  
ści muzyczne; 22.30 URIT: „Stule-  
cie impresjonizmu”, cz. I; 22.50  
Warto przypomnieć — o Francisz-  
ku Karpińskim mówi H. Ładosz;  
23 Impresje jazzowe; 23.30 Co sły-  
chać w świecie; 23.40 Beethoven:  
Trio B-dur op. 11.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30,

7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30,

21.30.

PROGRAM III: 7.05 Muzyczna

zegarynka; 8.05 Kiermasz płyt;

8.30 Co kto lubi; 9 „Przedział mor-  
derców” — pow.; 9.10 Jazz z daw-  
nych lat; 9.30 Nasz rok 75; 9.45

Romantyczny Richter; 10 „Har-  
lem” — śpiewa i gra na gitarze

Bill Withers; 10.15 Język niemiec-  
ki; 10.35 Pieśni i piosenki śpiewa

M. Magomajew; 10.50 „Szczęścia-  
rze” — pow.; 11 Jazz ze Skandyn-  
awii; 11.20 Życie rodzinne — ma-  
gazin; 11.50 Pieśni i piosenki śpie-  
wa A. German; 12.25 Za kierow-  
nicą; 13 Pień jak co dzień — ma-  
gazin; 15.10 E. Presley i jego na-

śladowca; 15.30 Herbatka przy sa-  
mowarze; 15.50 Larry Coryell —  
gitarzysta prawie doskonały; 16.15  
Piosenki z listów; 16.45 Nasz rok  
75; 17.05 „Przedział morderców” —  
pow.; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40  
Pisarz miesiąca — S. Zieliński;  
18 Muzykobranie; 18.30 Polityka  
dla wszystkich; 18.45 Aktualności  
muzyczne z Paryża; 19 „Noce i  
dnie” — pow.; 19.35 Muz. poczta  
UKF; 20 Dzień zabójcy — gawęda;  
20.10 Wielki pianista — S. Rach-  
maninow; 20.50 „Minotaur” — slu-  
chowisko; 21.20 Rytm naszych cza-  
sów; 21.50 Opera tygodnia; 22.08  
Śpiewa Gilbert O'Sullivan; 22.15  
Trzy kwadransy jazzu; 23 Swoje  
ulubione wiersze recytuje A.  
Makowiecki; 23.05 „Podróż do środ-  
ka Ziemi” — baśń muzyczna; 23.55  
Śpiewa zespół Kram.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30,

12.05, 15, 17, 19.30, 22.

## TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.25 — TTR — Je-  
zyk polski; 1.39 Zygmunta Krasiń-  
ski — „Nie-Boska komedia”; 6.55 —

TTR — Chemia, 1.42 — Nawozy

fosforowe. Podział i przemiany

chemiczne w glebie; 7.40 — „Go-  
raczka złota” — film fab. prod.

USA (kolor); 9 — Dla szkół — Che-  
mia — kl. VII — Sole; 10 — Dla

szkół — Fizyka — kl. VII — Świat

dźwięków; 10.30 — W drodze do  
nowego; 11.05 — Dla szkół: Histo-  
ria — kl. VII — Półki my żyjemy;

12.45 — TV Technikum Rolnicze;  
Język polski — 1. 29 — P. Kosti-

Od guzika do maszyny rolniczej

# Dbałość o wieś



Stworzenie  
rolnictwu sprzy-  
jających warun-  
ków rozwoju  
przyniosło wy-  
niki w postaci  
zwiększenia dy-  
namiki produk-  
cji rolnej, w  
kształtowaniu  
właściwych sto-  
sunków między  
instytucjami i  
organizacjami  
obsługującymi  
rolnictwo a pro-  
ducentami; po-  
zwala pomyśle-  
nie realizować  
najważniejsze  
dla gospodarczego  
rozwoju kraju  
zadania — pro-  
gram żywnościowy.

Z tymi przemianami nieod-  
łącznie wiąże się znaczny przy-  
rost dochodów mieszkańców  
wsi. Zwiększonej masie pło-  
dów rolnych w skupie towarzy-  
szy wzrost popytu ludności  
wiejskiej na artykuły do pro-  
dukcji rolnej, usługi, artyku-  
ły spożywcze i przemysłowe  
na codzienny użytek. Przed  
handlem wiejskim stają więc  
zwiększone zadania.

W wyniku całorocznej rea-  
lizacji uchwały Sekretariatu  
KC PZPR o wzmoczeniu pracy  
polityczno — wychowawczej  
wśród pracowników handlu  
i usług — handlowcy wiej-  
scy naszego regionu obrali ja-  
ko podstawowy kierunek dzia-  
łania poprawę warunków obsłu-  
gi rynku.

Systematycznie zwiększa się  
w Poznaniu zaopatrzenie w  
środki do produkcji rolnej,  
rozwiąza odbiór pło-  
dów rolnych i  
zwierząt rzeźnych bezpośred-  
nio z zagrody (w porównaniu  
do roku 1970 w roku ubiegłym  
wskaźnik ten wynosił: w zbo-  
żu — 211 procent, w ziemni-  
kach — 215 procent, w żyw-  
cu aż 622 procent i dostawy  
na miejsce potrzebnych rolni-  
kowi towarów. Rozbudowuje  
się bazy skupowo-magazynowe  
i usprawnia ich pracę, powsta-  
ja mieszkalnie pasz, prowadzi-  
się kompleksowa obsługa ze-  
społów rolników i gospodarstw  
specjalistycznych.

Wszystkie te usprawnienia  
i innowacje pochłaniają znacz-

ne sumy i wymagają dużych  
umiejętności organizatorskich.  
Postęp jest niewątpliwy, ale  
potrzeby — warunkowane roz-  
wojem rolnictwa i większą si-  
łą nabywczą ludności wiejskiej  
— wciąż rosną. Trzeba dokła-  
dać niemało starań, aby im  
sprostać. Niezbędne w spraw-  
nym realizowaniu zadań jest  
zwiększenie liczby urzędów  
do za- i wyładunku, środków  
transportu, mocy przerobo-  
wych w budownictwie.

Diametralnie zmieniła się  
struktura popytu mieszkańców  
wsi. Nastąpiła denaturalizacja  
spożycia, będąca wynikiem spe-  
cjalizacji gospodarstw, lepszego  
zaopatrzenia sklepów i —  
oczywiście przychodów pienię-  
żnych. To znaczy: gospodynie  
nie pieką już same chleba, nie  
robią masła, twarogów na  
sprzedaż ani dla siebie. Ry-  
nek wiejski wykazuje dużą  
chłonność na mięso, wędliny,  
wyroby przemysłu cukierni-  
czego, owoce cytrusowe. Do-  
maga się w coraz większym  
stopniu ryb, mrożonek, prze-  
tworów owocowo-warzywnych.  
Wydatki na żywność — po-  
dobnie jak w mieście — prze-  
kraczają sumę obrotów ar-  
tykułów przemysłowych. Trzy-  
krotnie więcej niż przed cze-  
rema laty sprzedaje się np.  
firanek, a dywany znikają ze  
sklepów wiejskich w parę go-  
dzin po dostawie tego towaru.  
Dynamika sprzedaży takich to-  
warów jak bielizna, konfekcja,  
galanteria osiągnęła w tym  
czasie 200 procent!

Ogromnym zainteresowa-  
niem cieszą się lodówki, odku-  
rzacze, maszyny do szycia, te-  
lewizory, magnetofony itp. W  
latach 1970 — 1974 sprzedaż  
artykułów przemysłu lekkiego  
wynosiła prawie 166 proc., przy  
średniej krajowej 158,7 proc.  
Mimo tak wielkiego postę-  
pu zaopatrzenie rynku  
wciąż jeszcze nie zaspokaja  
wszystkich potrzeb ludności  
wiejskiej. Przemysł musi pro-  
dukować więcej i lepiej a han-  
del musi zwiększyć operatyw-

Zbyt wąski chodnik wzdłuż  
bloku nr 4, o którym również  
była mowa w notatce, aczkol-  
wiek nobudowany zgodnie z  
projektem, zostanie poszerzo-  
ny. Praca ta będzie wykonana  
dopiero w czerwcu, gdyż  
spółdzielnia natrafiła na trud-  
ności w zakupie materiałów i  
w znalezieniu wykonawcy.

Również pozostałe krytyczne  
urządy przyniosła pożądana sku-  
tek. Mianowicie zaangażowa-  
no dozorcę, stał powinien ule-  
ceć poprawie stan sanitarny i  
porządkowy w blokach, a no  
nadtó prezes spółdzielni zapo-  
wiada przeprowadzenie zebra-  
nia mieszkańców, które — jak  
mniemamy — będą oddać zwo-  
ływane nie tylko wówczas, ad-  
o to zaapelują poprzez „Głos”  
lokatorzy.

## Gdyby wcześniej zaczynać?

Mieszkańcy Myszakówka,  
Łukomia i Bukowego, za-  
trudnieni przy pracach  
budowlanych w Strzakowie,  
Wólce i innych miejscowościach  
w pobliżu Słupcy, zwró-  
cili się do redakcji z prośbą,  
dotyczącą ułatwienia im powro-  
tów z pracy do domów. Napi-  
sal nam, że ponieważ pracują  
do godz. 15, nie zdążają na  
popołudniowy autobus w Słup-  
cy i muszą wracać późniejszym.  
Na skutek tego docierają do  
swych wsi dopiero około 19.

Ich prośbę o opóźnienie au-  
tobusu, wyjeżdżającego obec-  
nie ze Słupcy o godz. 15.30, lub  
o dodatkowy autobus w kie-  
runku Zagórowa około godz.  
16, zarząd Wojewódzkiego  
Przedsiębiorstwa PKS odrzu-  
cił. Powód — brak taboru a  
jednocześnie fakt, iż opóźnie-  
nie